SPORT SZKOLNY



TYGODNIK
ROK 1. NR 39
9-6-38 GR 20



Oby zawsze, tak jak na tym zdjęciu, wjeżdżała polska ekipa jeździecka, jako zwycięska, na czele ekip innych narodów (za Polakami widać jednego z jeźdźców niemieckich) po odbiór Pucharu Narodów z rąk Głowy Państwa. Od lewej: por. Skulicz, indywidualny triumfator konkursu, rtm. Komorowski, por. Rylke i por. Pohorecki.

NOTUJEMY...

Pierwsza runda rozgrywek o **mistrzostwo świata w piłce nożnej** przyniosła szereg niespodzianek, które znacznie ożywiły zainteresowanie tą wielką konkurencją. **Remis Niemiec ze Szwajcarią 1:1** po przedłużeniu wywołał łatwo zrozumiałą sensację.

Kuba zaskoczyła Rumunów. Wywalczyła włącznie z dogrywką wynik remisowy **3:3** i w czwartek będzie obok powtórki Szwajcaria — Niemcy w Paryżu również ponowny mecz Rumunia — Kuba w Tuluzie.

Niespodzianką była **nikła wygrana Włochów z Norwegią** i po dogrywce **2:1.** Również trzeci mecz wymagał dogrywki. W normalnym czasie wynik **Czechosłowacji z Holandią** brzmi 0:0. W dodatkowych 30-tu minutach **Czesi** rozkręcili się na całego i **strzelili aż trzy bramki,** nie oddając Holendrom ani jednej!

Najlepiej spisała się dotychczas **Francja, która z Belgią wygrała 3:1,** no i naturalnie **Węgrzy, bijąc Indie Holenderskie 6:0.**

W następnej rundzie Brazylia grać będzie w Bordeaux z Czechosłowacją.

Sensacyjnie zapowiada się spotkanie Francji z Włochami w Paryżu. Kto wie, czy były mistrz świata, natknąwszy się na dobrze dysponowanych Francuzów, nie doczeka się detronizacji.

W drugiej czwórce Węgrzy czekają na wynik powtórki paryskiej, po czym ze Szwajcarią względnie Niemcami wyjadą do Lille. Szanse Węgrów będą o tyle lepsze, że przeciwnicy będą mieli w nogach czwartkowy mecz. W podobnej sytuacji znajdzie się Szwecja, która czeka w Antibes na zwycięzcę meczu Kuba — Rumunia.

•

Międzynarodowe zawody konne w Warszawie zakończyły się wielkim **sukcesem jeźdźców polskich.**

Konkurs o nagrodę Polski tzw. Puchar Narodów wygrał zespół Polski w składzie: **por. Skulicz** na „Dunkanie", **rtm. Komorowski** na „Zbiegu II" i **por. Pohorecki** na „Abd El Krim'ie". Drugie miejsce zajęli **Niemcy,** przed **Turcją, Belgią, Francją** i **Rumunią.**

Nagrodę indywidualną P. Prezydenta R. P. zdobył **por. Skulicz.**

Konkurs Armii Polskiej im. Marszałka Piłsudskiego, który zaszczycił swoją obecnością **Marszałek Śmigły-Rydz,** przyniósł zwycięstwo **rtm. Hasse (Niemcy)** na „Tora" i Goldammer".

Mecz lekkoatletyczny **Prusy Wschodnie — Polska Półn.-Wschodnia** zakończył się pierwszym **zwycięstwem Polaków w stosunku 69:65.** Z ciekawszych wyników wymienić należy zwycięstwo **Gierutty** w rzucie kulą **15.66,** rzut dyskiem — **Fiedoruk 46.98 (nowy rekord Polski),** 100 m — **Zasłona 10.8** i skok wzwyż — **Rosenthal (N) 180 cm.**

•

Vorwärts Rasensport (Gliwice) rozegrał w Polsce dwa mecze piłkarskie. Niemcy zremisowali w Poznaniu z **Wartą 1:1,** przegrali jednak z **Polonią** w Warszawie **1:3.**

•

Wirkus i **Marynowski** startowali poza konkursem w biegu na 10.000 mtr na mistrzostwach klasy B w Warszawie. Zwyciężył nieoczekiwanie **Marynowski** w b. dobrym czasie **31:41,2,** bijąc Wirkusa o 4 mtr.

•

Jędrzejowska przegrała nieoczekiwanie w Anglii z Amerykanką **Marble 2:6, 3:6.**

Spychała pokonał w Paryżu najlepszego gracza Francji **Petrę 6:4, 9:7, 9:7,** przegrał jednak z mistrzem juniorów **Abdesselamem 6:8, 8:10, 5:7.**

T y t u ł ó w k a — Szczepaniak w walce z Leonidasem.



Groźna sytuacja pod bramką Polski. Peracio (w podskoku), mimo interwencji Góry, główkuje do Leonidasa. Z boku nadbiega Szczepaniak.

BRAZYLIA — POLSKA 6:5

Przed czterema laty (w drugich mistrzostwach świata) nie doszliśmy do głównej kolejki! Dziś odpadliśmy z pierwszej rundy po zaciętej walce dopiero w dogrywce ulegając drużynie, uchodzącej ogólnie za **faworyta na mistrza świata.**

Brazylia wygrała z Polską 6:5. W normalnym czasie wynik brzmiał 4:4 (1:3!). Trzeba było dopiero trzydziestominutowej dogrywki, by zmusić Polaków do całkowitej kapitulacji.

Mecz niedzielny był potwierdzeniem tezy, jaką wielokrotnie stawialiśmy na tym miejscu. Brzmi ona więc nadal: Polacy poczynili poważne postępy, **nauczyli się przede wszystkim walczyć!** Na tle fenomenalnych techników brazylijskich braki drużyny naszej były wprawdzie chwilami rażące (gorsze opanowanie piłki, mniejsza szybkość, gorszy start, gorsza orientacja, słabsza gra głową), jednak imponować musiał **hart psychiczny.** A więc zaleta u sportowców polskich do niedawna bardzo rzadka.

Mieć mecz przegrany w czterdziestu pięciu minutach 1:3, wyciągnąć na 3:3, oddać przeciwnikowi znów prowadzenie 3:4, i raz jeszcze wyrównać, do tego potrzeba nie byle jakiej **siły woli i zaciętości.** Nie wspominamy o nerwach, gdyż te mimo wszystko nie były w porządku. W pierwszych kilkunastu minutach nawet ci najruchliwsi poruszali się jakby nogi obciążono im ołowiem. Nie wykazywali ochoty do walki ani dostatecznej energii. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że ruchy Piontka paraliżował niepokój, że Scherfke z respektu wobec przeciwnika nie umie podać najprostszej piłki, że nawet Wilimowski stracił kontenans i nie próbuje wózków ani błyskawicznych tricków, gdyż nie wierzy w możliwość minięcia szybkiego i zwrotnego przeciwnika. Nie wspominamy o Wodarzu. Mając przed sobą słynnego obrońcę Domingosa, z góry rezygnował z walki, czekając na łatwiejsze piłki. Dziwna rzecz, że „nerwy" opanowały przede wszystkim napastników, którzy nie mieli przecież powodu tak się niepokoić, jak formacje przeznaczone do obrony, gdzie świadomość, że najmniejszy fałszywy krok może spowodować katastrofę, wywołać mogła większy niepokój.

To też mimo, że wina klęski spada tradycyjnie na defensywę, ośmielamy się twierdzić, że gdyby napad Polski grał w pierwszych 45-ciu minutach nieco lepiej, gdyby umiał utrzymać piłkę, umiał walczyć o nią, a przede wszystkim pamiętał, że przeciążonym formacjom tyłowym trzeba przyjść skutecznie w sukurs, nie jedno wyglądało by inaczej.

Napastnicy mieli najlepsze chęci, jednak zabrakło im wyczucia, kiedy należy startować, jak się ustawiać i kogo kryć. Stąd wiele niepotrzebnych kroków, wiele wysiłku i... minimalny pożytek. Wprawdzie po przerwie swą zdecydowaną postawą wiele naprawili, jednak sił straconych z początku nie można było nadrobić, a były one tym razem wyjątkowo potrzebne, gdyż mecz zamiast 2 × 45 trwał o trzydzieści minut dłużej.

Gdy w ostatniej minucie Wilimowski raz jeszcze wyrównał, radość nasza była wielka, ale nie zupełna. Rozumieliśmy, iż teraz rozpoczyna się walka, w której szanse raczej będą po stronie twardych kunstmistrzów egzotycznych, którzy grali **z precyzją maszyny,** nieczuli na żadne przejścia. I rzeczywiście! Gracze nasi potrafili fenomenalnym zrywem przemienić niemal klęskę na stan równości, nie mogli jednak w dodatkowych dwu kwadransach zdobyć się na jeszcze jeden nadzwyczajny wysiłek, który mógłby starczyć do zwycięstwa.

Trudno mieć o to do nich pretensję. Ostatecznie przegrać z drużyną lepszą, a taką była bezsprzecznie Brazylia, jest rzeczą normalną. Raziły nas natomiast pewne zasadnicze błędy, świadczące, że na polu taktyki wciąż jeszcze jest bardzo źle, że gra się częstokroć zupełnie bezmyślnie, nie licząc się ani z chwilową sytuacją, ani możliwościami czy to przeciwnika, czy też własnych kolegów.

Jedną z podstawowych zasad piłki nożnej jest **współpraca,** która umożliwia utrzymanie między liniami należytego dystansu. Zwykle ma się pretensje do pomocy, że nie nadąża za atakiem. Dziś mamy żal do napadu, że przez niezaradność nie potrafił odciążyć w porę pomocy i obrony, która mając więcej oddechu, w decydującym momencie dotrzymałaby może kroku przeciwnikowi.

Mamy żal do napastników, że mając przed sobą pomoc brazylijską, wysuwającą się daleko w przód, nie wpadli na pomysł krycia środkowego i odcięcia go tym samym od możności dostawy świeżych piłek własnemu atakowi. A piłek takich było mnóstwo i dzięki nim nacisk ofensywy Brazylii na linje Polski był chwilami zastraszająco długi.

Ci którzy przybyli na stadion Meinau nie mieli powodów do żalu. Wprawdzie złośliwy deszcz dał się po przerwie dotkliwie we znaki, jednak w obliczu wydarzeń na arenie zapominało się o wszystkich niedogodnościach. A były one tak emocjonujące, że **porwać musiały nawet najbardziej obojętnego widza.** Zmieniające się jak w kalejdoskopie sytuacje, gwałtowne przeskoki z jednej krańcowości w drugą splatały się w barwny, emocjonujący film, który żywością akcji zapędzić mógł w kozi róg najbardziej pomysłowych autorów scenariuszy.

Kiedy widownia nacieszyła się już fenomenalną grą napadu brazylijskiego, z **pierwszą i niezrównaną gwiazdą Leonidasem** na czele, kiedy myślano w spokoju oddać się kontemplacji i pójść spokojnie do domu, nastąpił wstrząs. Polacy otrzeźwieni deszczem przypomnieli sobie, że rola ich nie może ograniczać się do „zbieraczy bramek“ i zabrali się do ripostowania. Wypadło ono aż nadto skutecznie. Brazylijczycy, przyciśnięci nieoczekiwanie do muru, musieli oddać wszystko, co wzięli, a było to tym boleśniejsze, że ostatni kęs przyszło „wypluć“ w **ostatniej minucie gry.**

Jeśli pochwaliliśmy na wstępie hart duchowy swoich, to nie mniejsze uznanie należy się i Brazylijczykom. Mimo zmiany sytuacji nie zachwiali się oni ani przez chwilę. Walczyli z obojętnością automatów, nie wzruszając się wypadkami. Z końcem meczu, mając już wygraną w zanadrzu szli z niemniejszym zapałem i zdecydowaniem, niż w pierwszych chwilach, w których brzydko dopiekali przeciwnikowi. Ta ich odporność na nieoczekiwane przemiany jest jedną z dalszych wielkich zalet, szczególnie gdy chodzi o ciężkie walki punktowe, w których system nerwowy jest zwykle przewrażliwiony.

Historia meczu była pełna dramatycznych napięć i ekspresji. Zaczęło się bardzo niewesoło. Gadki o wirtuozowskim żonglerstwie Brazylijczyków okazały się **najprawdziwszą rzeczywistością.** Zanim jeszcze gracze nasi zdołali jako tako się rozkręcić, egzotyczni piłkarze zdążyli już widownię zachwycić serią pierwszorzędnych kawałów, na tle których kunszt polski nie bardzo mógł imponować. Co najwyżej zachwyt wywoływały parady Madejskiego, który w tym czasie okazał się godnym przeciwnikiem „człowieka-gumy“ Leonidasa. Środkowy napastnik Brazylii robił co sam chciał. Absorbował osobą swą całkowicie naszą obronę i w 18-ej min. znalazł wreszcie lukę w „gardzie“ Madejskiego. Oklaski były huczne i rzetelne. Mniej owacyjnie przyjęto bramkę wyrównującą Polaków w siedem minut później. Egzekutorem rzutu karnego za wyraźny foul na Wilimowskim był Scherfke. Krótko trwała radość w kolonii polskiej, gdyż już w minutę później zgrabny łącznik Romeo podwyższył wynik. I szły ciągle ataki Brazylijczyków, szybkie, zgrabne, pełne temperamentu, wobec których sporadyczne zrywy polskiego ataku mijały zupełnie bez echa. Z chwilą gdy byliśmy przygotowani na przerwę padła trzecia bramka, tym razem ze strony drugiego łącznika Peracio i... nastroje nasze **spadły do zera.**

Tymczasem dobroczynny deszcz zrobił swoje. Brazylijczycy się jakoś całkiem rozkleili. Fenomenalni technicy nie umieli utrzymać się na mokrym boisku, biegi były bardziej hamowane i polski atak miał wreszcie okazję pokazać się. Dwa kombinowane strzały Wilimowskiego wyrównały dystans na 3:3 i zwiększyły nadzieję, że karta się odwróci. Odwróciła się ona rzeczywiście — na korzyść południowych Amerykan, którzy przez Peracię uzyskali znów prowadzenie. Zaczął się teraz **zażarty finisz.** Polacy nie dają za wygraną, atakują i prą, strzelają z pechem lub podle pudłują, jeszcze minuta do końca i... Wilimowski znalazł znów sposób na pobicie wyśmienitego bramkarza brazylijskiego. **Wynik 4:4 i dogrywka 2 × 15 minut bez przerwy.**

Wierzymy w dobrą gwiazdę Polski i... niepokoimy się, czy gracze przetrzymają. Kilka nieostrożnych ciągów z początku oddaje inicjatywę w ręce przeciwnika, a zupełnie zbędny foul Scherfkego kończy się wolnym, odbitym przez Madejskiego do Leonidasa, który skwapliwie korzysta z takiego daru. 5:4. Oczekiwana kontrofensywa Polski ogranicza się do kilku minut, natomiast na 6 min. przed końcem Leonidas znów jakimś czarem forsuje bramkę Madejskiego. Wszystkie nadzieje Polaków rozwiewają się bezlitośnie. Cóż z tego, że jeszcze kilka dobrych ataków idzie na bramkę brazylijską. Jeszcze raz Wilimowski daje o sobie znać, ale jest to już naprawdę ostatni dzwonek i **niesamowity wynik 6:5 rozstrzyga los Polski.**

Odpadliśmy z pierwszej rundy, jednak bez szkody dla własnego prestiżu. Przegraliśmy z przeciwnikiem lepszym, o wysokiej klasie. Przegraliśmy **po zaciętej walce, odgryzając się ile się dało.**

Z graczy naszych wyróżnić należałoby nieustępliwego Dytkę i jedynego pewnego strzelca Wilimowskiego. Scherfke, Piontek i Wodarz słabsi, niż zazwyczaj, Piec dobry w polu, pod bramką bez orientacji. Pomoc przeciętna. Obrona bardzo pracowita i ambitna, jednak na tle szybkiego, doskonałego technicznie **i fizycznie idealnie wyrobionego** przeciwnika zdradziła braki w wykopie. Madejski mimo sześciu bramek jeden z najpopularniejszych graczy na boisku.

Czy warto było jechać do Strasburga? Bezwzględnie tak! **Nie sprawiło się wstydu polskiemu sportowi.**

Ob.

U W A G A!

ZWOLENNICY LEKKIEJ ATLETYKI! UWAGA!

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu PZLA do Redakcji „Sportu Szkolnego" uzyskaliśmy dla naszych czytelników ulgowe wstępy na zawody lekkoatletyczne Polska — Francja (18, 19 czerwca). W n-rze niniejszym i następnym zamieszczamy kupony (na str. 8), za okazaniem których czytelnicy „Sportu Szkolnego" będą mogli nabywać w kasach stadionu indywidualnie ulgowe bilety wstępu w cenie 1 zł 50 gr na oba dni zawodów (zamiast 2 zł).

Zaznaczamy, że indywidualna przedsprzedaż biletów ulgowych dla młodzieży szkolnej nie jest przewidziana, a jedynie okazanie kuponu „Sportu Szkolnego" upoważni okazicieli do nabywania biletów po cenie zniżkowej.



Fiedoruk ustanowił ostatnio nowy rekord w rzucie dyskiem 46,98 m. Życzymy mu, aby na meczu z Francją jeszcze go poprawił!

DOBÓR SPRZĘTU SPORTOWEGO W LEKKIEJ ATLETYCE

Sprzęt sportowy lekkoatletyczny, ten, którym posługuje się zawodnik indywidualnie, nie jest ani specjalnie skomplikowany, ani też specjalnie drogi, dzięki czemu znając podstawowe zasady jego doboru można z całkowitym powodzeniem odpowiednio go dobrać. Jakkolwiek wielu lekkoatletów nie przywiązuje do tego zagadnienia wielkiej wagi, to nie mniej jednak nie jest ono aż tak błahe, by je całkowicie pominąć, ponieważ wadliwy sprzęt w wielu wypadkach powoduje obniżenie wyników, a niekiedy przyczynić się może do uszkodzeń cielesnych.

Sprzęt sportowy przechodzi pewien rozwój związany z postępami techniki lekkiej atletyki, a jego związanie z wynikiem sportowym jest tak silne, że nie zawsze godzi interesy sportowe z interesami zawodnika. Dlatego też w pewnych wypadkach, kiedy sportowe tendencje doprowadziły do takich zmian, które mogą doprowadzać do uszkodzeń, należy używać podwójnego sprzętu do zawodów i do treningu (buciki w skoku w dal).

Buciki z kolcami.

Do wszystkich konkurencji lekkoatletycznych używamy bucików z kolcami na przedniej części stopy, a tylko do niektórych również kolce na piętach. Tylko w nielicznych wypadkach używa się bucików z cholewkami poza kostki, w znacznej mierze są to półbuciki.

Rozróżniamy trzy długości kolców: 7/8 cala ang., 3/4 cala i 1/2 cala (1 cal = 2,54 cm). Jeżeli chodzi o obsadzenie kolców w podeszwie, to w żadnym wypadku nie wolno w tym celu używać podkładek metalowych. **Kolce powinny być na podkładce ze skóry.** Przy dobrym gatunku skóry i prawidłowym zeszyciu obu warstw podeszwy nie ma prawie żadnej możliwości wciskania się kolców do środka.

Buciki do sprintów.

Standardowy wymiar kolców 7/8. Na bardzo twarde bieżnie można używać 3/4. Kolce tylko na przedniej części stopy. Skóra b. miękka i lekka. Podeszwy możliwie cienkie.

Biegi średnie.

Wymiar standardowy 3/4. Kolce na przedniej części, skóra miękka i lekka. Podeszwy możliwie cienkie. Niekiedy używa się kolców 1/2 cala na twardych bieżniach.

Biegi długie.

Standardowy wymiar 1/2 cala. Kolce na przedniej części stopy. Budowa lekka podobnie jak w poprzednich biegach. Na piętach specjalny obcasik. Obcasik ten ma służyć jako ochrona pięty przy stylu biegu, w którym zawodnik „biega na piętach". Obcasik składa się z dwuch warstw. Jedna warstwa to jakby podkówka okalająca podeszwę na pięcie, a druga warstwa to już normalna warstwa obcasowa położona na tej podkówce. Powstaje zatem pomiędzy tymi dwoma warstwami pewna pusta przestrzeń, która przez swoją elastyczność ochrania stawy przed nadmiernymi wstrząsami.

Biegi przez płotki.

Długość kolców standardowa na twarde bieżnie 3/4, na miękkie i sypkie 7/8. Do niedawna używano kolców na obcasach. Obecnie większość płotkarzy zaniechała tego jako zbędnych, ponieważ w technice przechodzenia płotka nie ma skoku ale odepchnięcia się z palców do przodu. Niekiedy spotyka się buciki z jednym kolcem na pięcie.

Skoki w dal.

Do ostatnich czasów w skoku w dal używało się bucików nie tylko z kolcami na pięcie, ale nawet z obcasikami gumowymi. Obecnie, kiedy stwierdzono, że jakiekolwiek podniesienie pięty obniża wartość odbicia, skoczkowie zaniechali nie tylko obcasików i kolców, ale część z nich nie używa nawet ochraniających wkładek wewnątrz bucika. Długość kolców 3/4 albo 1/2. Ponieważ kolce te byłyby za śliskie przeto podeszwa w tylnej części wykonana jest ze skóry bawolej, która jest szorstka. Buciki te używa się zazwyczaj tylko na zawodach a na treningach posługuje się bucikami ochraniającymi piętę. Ochrona ta jednak idzie przede wszystkim w kierunku wkładek wewnątrz bucika.

Trójskok.

Długość kolców 3/4 względnie 1/2. Kolce na palcach i na piętach.

Skoki wzwyż.

Długość standardowa — zasadniczo 3/4, ale w zależności od rozbieżni można używać zarówno 7/8 jak i 1/2. Ze względu na odbicie, wielu skoczków nie używa kolców na piętach. W żadnym wypadku nie używa się obecnie do skoku wzwyż obcasików gumowych. Wielu skoczków przywiązuje natomiast dużą wagę do tego, żeby bucik pod piętą był raczej szerszy niż za wąski.

(Dok. nast.) **Jan Skład.**

JAK I JAKI ZBUDOWAĆ KAJAK

(Ciąg dalszy).



Kajakiem walizkowym, bo można go wozić ze sobą w wagonie, autobusie, przechowywać w domu itd. jest **kajak „składak"**. Jest to kajak bardzo dobry, nadający się na wszystkie prawie wody, wykonany być może tylko fabrycznie. Posiada dwie wady: napełniony wodą tonie, (inne kajaki nie toną), kosztuje bardzo drogo, a przy nieumiejętnym obchodzeniu się szybko się niszczy.

Canoe czyli kajak żaglowy jest już łodzią żaglową o następujących wymiarach: długość maksimum 5,20 m, szerokość od 90 cm do 1,30 cm. Posiada jeden lub dwa maszty, na których żagle mają powierzchnie od 7 do 15 m kwadratowych. Kajak wyścigowy żaglowy (canoe żaglowe) bywa przeważnie jednoosobowy, turystyczny natomiast jest dwuosobowy o wygodnym kokpicie, w którym w razie potrzeby można przenocować, posiada też często dulki do wiosłowania, dużą powierzchnię żagla oraz miecz.

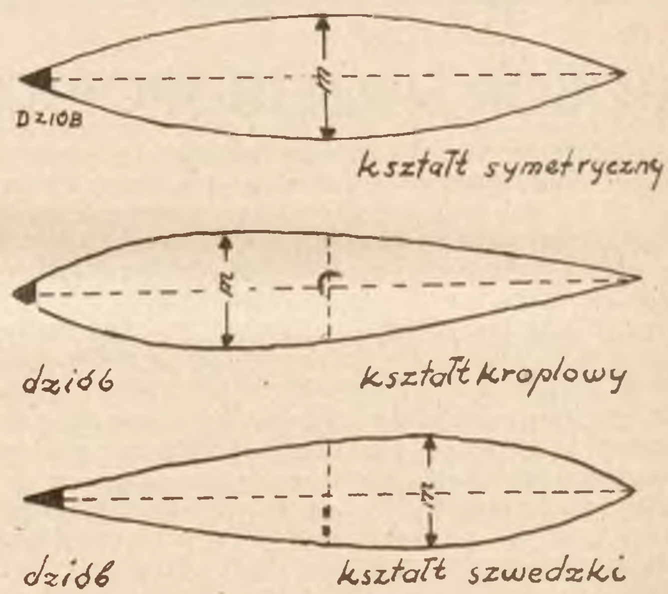
Canoe-jol — to łódź zdolna do żeglugi przybrzeżnej po morzu, o długości zbliżonej do kajaka żaglowego, lecz o kształtach pełniejszych i większej szerokości.

Wreszcie **canoe krążownicze**, to duża łódź przeznaczona do turystyki morskiej, często z wmontowanym motorem, o wygodnych kajutach, o powierzchni żagla dochodzącej do 50 m kwadratowych, długość jego wynosi od 6 m do 10 m a szerokość wynosi przeszło 2 m.

Skoro zapoznaliśmy się pokrótce z historią kajaka w ogóle, teraz przystąpmy do poznania bliżej i dokładniej cech rozmaitych kajaków nas interesujących, a więc kajaków turystycznych, wyścigowych i żaglowych. Wspólną cechą wszystkich kajaków, co je odróżnia od innych typów łodzi, jest ich **charakterystyczny kształt ostro zakończonego przodu i tyłu przy patrzeniu na kajak z góry.**



Sobieraj z Harc. Druż. Wilków Morskich z Poznania jest naszym najmocniejszym punktem w meczu kajakarskim z Niemcami (12 czerwiec — Berlin).



(Dok. nast.)

A. Pawlukiewicz.

START KAMILA GARDAWY

NOWELA SPORTOWA.

2.V.

Zaczyna się coraz ładniej. Łąki pokryte ciemnozieloną trawą, usiane żółtymi mleczami, podobne do wzorzystych dywanów, oplatają srebrną nić rzeki. Gdzie niegdzie złoci się w słońcu łacha bursztynowego piasku.

Po lekcjach wychodzimy z „budy" i idziemy całą gromadą na naszą szkolną przystań! Musimy przecież wyreperować, pomalować i przynajmniej odświeżyć nasz szkolny tabor wioślarski i żeglarski. Musimy godnie zaprezentować się na otwarciu przystani.

Powiewa wiaterek, przynosząc z sobą zapachy pokostu i zasypując oczy delikatnym pyłem piasku. Schylony, wystawiony na działalność promieni słonecznych pracuję nad wyremontowaniem mojego kajaka. Wierny, stary druh! Zeszłego roku podczas wakacji służył mi wiernie nad Naroczą. Muszę w jednym miejscu wstawić łatkę z dykty. Dzisiaj przyszedł ze mną razem Wacek. Pokazałem mu kajak i spytałem:

— Zgadnij jakiego będzie koloru!

— Phii — odparł tonem lekceważącym — ty i tak nic nadzwyczajnego nie wymyślisz!

— Poczekaj, poczekaj! Zobaczymy, czyj kajak będzie ładniejszy?

— Ja tam swojej „Krypy" nie odnawiam! Po co?

Popatrzył jak pracuję, zaśmiał się ironicznie, poklepał mnie po plecach i rzekł:

— Zuch z ciebie Kamilu, zuch! Dla kogoś warto się męczyć...

Po chwili, widząc, że milczę, odezwał się, chcąc przerwać milczenie:

— Gorąco dziś! Prawdziwa wiosna, co-o?

Skinąłem w milczeniu głową na znak potakiwania: tak! Milczeliśmy, każdy z nas myślał o czym innym. Wacek z pewnością o... zresztą, co mnie to może obchodzić o czym czy o kim kto myśli, a ja?...

Z nad rzeki dochodziły głośne okrzyki grających w siatkówkę.

3.V.

Rano, o ósmej zbiórka w szkole. Stamtąd pomaszerowaliśmy ze sztandarem przez uśpione ulice miasta do kościoła. Szliśmy w milczeniu, w pewnej chwili usłyszałem szept Julka:

— Kamil!

— Co?

— Moja siostra prosiła...

— Ela! — przerwałem tak głośnym okrzykiem, że idący przed nami obejrzeli się i syknęli: cicho!

— Ela prosiła, czy nie mógłbyś się z nią spotkać dzisiaj... o trzeciej... w parku... no wiesz? — dodał szeptem Julek.

Ela! Serce zaczęło mi bić mocniej... No, oczywiście, że będę... muszę być! Brutalny odgłos kroków maszerujących uczniów, wybijających rytm nogami na twardym bruku ulicy, zagłuszył moje słowa:

— Będę!

Czas upływał wolno — liczyłem sekundy, minuty, godziny: jedenasta.. dwunasta... O pierwszej był obiad w miarę nudny, w miarę uroczysty. Potem przyszli goście — państwo Domańscy z Danusią. Niech ją diabli! Po co ona akurat dziś przyjść musiała, po co? Gdy się witałem z nią pani Domańska rzekła:

— Danusia prosiła, by ją wziąść do państwa. Chciała zobaczyć się z Kamilem!

Powinienem był zaczerwienić się, podziękować serdecznie za pamięć, nic z tego. Byłem wściekły: cóż mnie może obchodzić, że ona chciała... Ale ja nie chcę! Umówiłem się — popatrzyłem ukradkiem na zegarek: pół do trzeciej! — Ktoś na mnie czeka, a tu... masz ci los!

— Może wyjdziemy na balkon? — zaproponowałem po chwili Danusi. Zgodziła się, wyszliśmy... Rozmowa nasza nie kleiła się, lecz wyraźnie czułem, że jednak ona chce mi coś powiedzieć. W dali czernił się park — wpatrywałem się w bramę wyjściową: jest! Zauważyła mnie i zaczęła kiwać ręką.

— Przepraszam cię, za chwilę wrócę! — powiedziałem do Danusi i uciekłem.

— Dokąd?

— To jest... ee, mamusiu, idę do Wacka. Woła mnie z dołu... wrócę za chwilę!

Pocałowałem matkę w rękę i poszedłem. Park oddychał zielonością. Aleje kładły się pod stopami, szeleszcząc ziarnem żwiru. Było cicho i wabiło chłodem pośród spiekoty dnia. W dali połyskiwała rzeka, rozlewając się srebrem wśród zieleni nadbrzeżnych łąk. Za rzeką było widać boisko, grających.

— Czy pamięta pani ten dzień... jesienny?

Skinęła w milczeniu głową. Pamiętam jak dziś: boisko, trybuny... Czekając na swoją kolejkę, byłem jeszcze ubrany, przysłuchiwałem się rozmowom widzów. Obok mnie spierało się kilka panienek.

— Wygra humanistyczne!

— Nie, bo matematyczne!

— Nie!

— Nie!

— Może się wobec tego założymy?

— Dobrze! Kto więcej przeciw mnie?

— Ja, jeżeli pani pozwoli! Stawiam porcję lodów, pani — całusa? — ośmieliłem się wtrącić.

Zmierzyła mnie wzrokiem z góry na dół i rzekła niezmieszana:

— Trzymam zakład!

Poszedłem do szatni. W parę minut potem rozpoczął się bieg na 800 m. Widziałem jej zdziwienie, gdy ujrzała mnie w stroju zawodnika. Nie spodziewała się... Całe pierwsze okrążenie prowadził jakiś dryblas z humanistycznego. Biegłem za nim pięć metrów w tyle. Zacząłem finiszować... jeszcze 200 m... doszedłem go... Trybuny zaczęły wrzeszczeć: hu-ma-ni-sty-czne! Wziąłem go o jakieś sześć metrów. Nagle usłyszałem: tor, tor! Obok mnie przebiegł dryblas, uśmiechając się arogancko. Trzy... cztery metry... cholera, muszę wygrać! Ostatkiem sił doszedłem do niego — trybuny oszalały, dopingując to mnie, to jego. Finiszowaliśmy pierś w pierś... Jeden krok, biała taśma zawisła w oczach, koniec! Zwyciężyłem wśród niesłychanego entuzjazmu widzów. Byłem tak oszołomiony i zmęczony, że nie wiedziałem, co się dzieje. Nagle z tłumu wyłoniła się jakaś panna, podbiegła do mnie i — pocałowała mnie. Znowu zerwała się burza oklasków: acha! pomyślałem, musiałem wygrać zakład.

— Moja siostra, Ela! Obok mnie stał Julek gratulując i przedstawiając jednocześnie swoją „zakładniczkę". Potem poszliśmy na lody.

Szliśmy teraz noga w nogę...

— Mam do pana prośbę — zaczęła — chciałabym, żeby pan zwyciężył na regatach!

— Zwyciężyć? Czyżby znowu się pani z kimś założyła?

— Nie — odparła, uśmiechając się ironicznie. — Ale niestety muszę już iść, niech mnie pan odprowadzi!

— Co już? Dopiero pół do czwartej... Nic nie odpowiedziała. Odprowadziłem ją pod dom. Na pożegnanie rzekła:

— No, zobaczymy się piętnastego! Żegnaj! Wróciłem zaraz do domu, gości już nie było.

— Aa, jesteś!—powiedziała matka, po chwili dodała: Wiesz Kamilu, coś ta Danusia miała dzisiaj minę mocno zawiedzioną?

7.V.

W szkole nie było nic specjalnego, słyszałem tylko jak opiekun koła, a zarazem nauczyciel wychowania fizycznego mówił do jednego ucznia:

— ...Dla mnie sportowiec jest tylko wtedy jednostką wartościową, gdy walczy szlachetnie. Twój czyn był sprzeczny z etyką sportowca. Pamiętaj, żeby mi to było po raz ostatni!

— Dobrze, panie profesorze!

Acha, „Fizio" obiecał, że da klasówkę. Komu się teraz chce uczyć!

10.V.

Dziś po południu odbyło się uroczyste spuszczenie mego „jachtu" („Krypy" — jak mówi Wacek) na wodę. Długo wahałem się, jaką mu nadać nazwę — jest to niewątpliwie najładniejszy kajak S.K.S-u. Sam Wacek, kpiarz musiał to przyznać. Jak go zobaczył, powiedział bez kpin:

— Kamil, wiesz, nie spodziewałem się, że będzie taki ładny!

— Widzisz!

Ale on zaśmiał się i powiedział:

— To nic! Moja „krypa" weźmie i tak pierwsze miejsce...

— Może moja? Odparłem przekornie.

— Cóż z tego, że piękna, kiedy tandeta. No i taka, jak ty ofiara jest jej właścicielem...

Wymierzyłem mu lewy prosty, uchylił się i zawołał:

— No tak, będę pierwszy, a ty przy mojej protekcji drugim... od końca!

— — — — — — — — — — — —

Spuszczenie mego kajaka (nazwałem go po długim wahaniu „Elą", nazwę wymalowałem białą farbą na burcie) odbyło się bardzo uroczyście. Wacek zastępował orkiestrę, matkę i ojca chrzestnego, no i ... — publiczność. Ja występowałem w roli właściciela „wielkiego jachtu", dzierżąc wiosło. Wprawdzie Wacek jako orkiestra mocno fałszował, a jako matka chrzestna zapomniał (wcale nie zapomniał — po prostu nie miał!) rozbić butelkę szampana o tył statku — tym nie mniej uroczystość wypadła okazale. Wacek wygłosił malutki speech, czego nie wziąłem mu za złe, gdyż wiem, że jest wielkim gadułą. Na zakończenie swej przemowy rzekł:

— Czy pamiętasz, no jak jej tam? No wiesz, siostrę Julka!

— Elę?

— Tak, jak szedłem tu do ciebie, to spotkałem ją spacerującą pod rękę z jakimś z naszej „budy"...

Milczałem... Wacek obserwował mnie z pod oka...

(C. d. n.).

Z BOISK SZKOLNYCH

Lista 10-u najlepszych wyników w męskiej lekkiej atletyce szkolnej. Rok szkolny 1937/38

UWZGLĘDNIONE WYNIKI DO Nr 37-go „SPORTU SZKOLNEGO" Z DN. 26-V-1938.

1. Przypominamy, że z wyników uwzględniamy jedynie te, które są poświadczone przez wychowawcę fizycznego i podają datę, miejsce i charakter zawodów.

2. Prosimy bardzo o podawanie wag w kuli, oszczepie i dysku (5 lub 7¼ kg, 600 lub 700 g, 1 kg lub 2 kg).

3. Prosimy wszystkich leaderów list o przysłanie swych podobizn możliwie „w akcji".

Fotografie zostaną zamieszczone w ostatnim numerze „Sp. Szkolnego" bież. roku szkolnego.

J. S.

100 metrów:

1. Górzyński (KK 2-Rawicz) 11, 2. Dyżewski (Gimn ZK-Wł.) 11,1, 3. Zdzitowiecki (Długosz-Wł.) 11,1, 4. Stanisławski (Sob. Grudz.) 11,2, 5. Skrobecki (Sob.-Grudz.) 11,2, 6. Pieńkowski (Pader.-Poznań) 11,3, 7. Ogrodowczyk (Leszno) 11,3, 8. Besz (KK 2 Rawicz) 11,3, 9. Oźminkowski (Gimn. ZK Wł.) 11,3, 10. Wójcik (Mińsk Maz) 11,4.

200 metrów:

1. Stanisławski (Sob. Grudz.) 22,7, 2. Górzyński (KK 2 Rawicz) 23,0, 3. Dyżewski (Gimn. ZK Wł.) 23,9, 4. Rózga (Leszcz. Ostrołęka) 24,1, 5. Bogdan (Skierniewice) 24,2, 6. Krzyszkowski (KK 2 Rawicz) 24,3, 7. Jagoda (Leszcz Ostrołęka) 4,3, 8. Popławski (Łowicz) 24,4, 9. Oźminkowski (Gimn. ZK Wł.) 24,4, 10. Konopkiewicz (Szk. D. m. Grudz.) 24,5

400 metrów:

1. Piątkiewicz (KK 2 Rawicz) 54,8, 2. Besz (KK 2 Rawicz) 54,8, 3. Bąkowski (Żnin) 55,2, 4. Konopnicki (Crobry Grudz.) 55,8, 6. Dyżewski (Gimn. ZK Wł.) 55,9, 7. Paderewski (Chr. Grudz.) 56,0, 8. Pawlikowski (Gimn. ZK Wł.) 56,2, 9. Polaniak (G. Klas. Chorzów) 56,2, 10. Machucke (Goethe Grudz.) 56,3.

Skok w dal:

1. Zdzitowiecki (Długosz Wł.) 680, 2. Górzyński (KK 2 Rawicz) 678, 3. Dyżewski (Gimn. ZK W.) 674, 4. Brudnicki (Płock) 653, 5. Kabat (Staszyc Zgierz) 65,2, 6. Bujalski (Długosz Wł.) 652, 7. Skrobecki (G. ZK Wł.) 651, 8. Kowalewski (Dubno) 650, 9. Żeberkiewicz (Płock) 647, 10. Wróblewski (KK 2 Rawicz) 630.

Skok o tyczce:

1. Bochenek (MKS Kraków) 320, 2. Korczak (Gimn. ZK Wł.) 318, 3. Kukuć (Augustów) 316, 4. Bystrzyński (MKS Kraków) 310, 5 Kurpijewski (Augustów) 295, 6. Mokszki (Sob. Grudz.) 295, 7. Elak (Płock) 295, 8. Ginter (Szk. Handl. Wilno) 295, 9. Wieczorek (N. Wieś) 292, 10. Pawłow (PST Wilno) 290.

Pchnięcie kulą 7¼ kg:

1. Zdzitowiecki (Długosz Wł.) 1318, 2. Janke (Długosz Wł.) 1301, 3. Okurowski (Ostrołęka) 1283, 4. Hubeny (Chrobry Grudz.) 1167, 5. Józefowicz (Sob. Grudz.) 11,38, 6. Reiske (MIKH Chorzów) 1132, 7. Nowicki (Przasnysz) 1108, 8. Baliński (Końskie) 1100, 9. Bujalski (Długosz Wł.) 1100, 10. Kłoniecki (Pułtusk) 1080.

Rzut dyskiem 1 kg:

1. Mierzejewski (KK 2 Rawicz) 5031, 2. Szałowski (Staszyc Zgierz) 4890, 3. Gajewski (Lic. Dr. W-wa) 4666, 4.Lewandowski (Skępe) 4600, 5. Szaliński (Giżycki W-wa) 4420, 6. Pieńkowski (Pader. Poznań) 44,11, 7. Hubeny (Chrobry Grudz.) 4324, 8. Reiske (MIKH Chorzów) 4244, 9. Kurek (Jasiński W-wa) 4215, 10. Nowaczyk (Marc. Poznań) 4199.

Sztafeta olimpijska:

1. KK 2 (Rawicz) 3:32,4, 2. Szk. Techn. Przem. (Łódź) 3:45,0, 3. Jagiełło (Płock) 3:47,5, 4. Giżycki (W-wa) 3:47,8, 5. Gimn. Klas. (Chorzów) 3:51,0, 6. Gimn. Z. Kuj. (Włocławek) 3:52,7, 7. Gimn. Staszyca (Zgierz) 3:58,0, 8. Gimn. Mat.-Przyr. (Chorzów) 4:02,0.

(C. d. n.)

J. Suboczewski.
Gimn. im. A. Mickiewicza W-wa.

GRUDZIĄDZ.

190 UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH GRUDZIĄDZA NA STARCIE DRUŻYNOWEGO BIEGU NA PRZEŁAJ.

W dniu święta W. F. i P. W. (29.V.) zorganizowało Koło Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych w Grudziądzu drużynowy bieg naprzełaj o przechodnią nagrodę Komisji Międzyszkolnej Dyrektorów. Pomimo niesprzyjającej pogody (zimno i deszcz) stanęło do biegu 190 uczniów wszystkich szkół średnich Grudziądza z wyjątkiem Liceum Pedagogicznego.

TYGODNIK „SPORT SZKOLNY"

Kupon upoważniający do nabycia indywidualnego biletu ulgowego na mecz lekkoatletyczny

POLSKA — FRANCJA

18 — 19 czerwca — Warszawa



Leszno. Drużyny Państw. Szkoły Rolniczej i Państw. Gimn. im. Komeńskiego.



Biała — Brześć. Żeńskie drużyny reprezentacyjne w siatkówce: na lewo zawodniczki gimn. Traugutta z Brześcia, na prawo drużyna z Białej-Podlaskiej.

Start odbył się w dwu grupach — młodszych do lat 16 i starszych — na boisku miejskim.

Trasa dla młodszych 1400 m, dla starszych 2300 m, prowadziła przez park miejski z metą na boisku. Dla każdej kategorii ustalono minimalny czas, w którym zawodnicy powinni ukończyć bieg, aby byli sklasyfikowani.

O pierwszeństwie drużynowym decydowała ilość punktów, zdobyta przez wszystkich uczniów danej szkoły, kończących bieg.

Pierwsze miejsce zespołowe zajął K. S. „Mechanik" (Liceum Mechaniczne) zdobywając drugi raz nagrodę przechodnią Komisji Międzyszkolnej.

Drugie miejsce Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego.

Trzecie miejsce Prywatne Gimnazjum Niemieckie im. Goethego.

Czwarte miejsce Państwowe Gimnazjum im. Kr. Jana III Sobieskiego.

Piąte miejsce Państwowa Szkoła Hodowlano-Rolnicza.

W y n i k i s z c z e g ó ł o w e:

I n d y w i d u a l n i e:

Grupa młodszych: 1. Nowaczyk Alfred, Gimn. Chrobrego, 2. Niedźwiecki Waldemar, Gimn. Chrobrego, 3. Mauer Andrzej, Gimn. Chrobrego.

Grupa starszych: 1. Dziuba Marian, „Mechanik", 2. Czarnowski Fel., Gimn. Chrobrego, 3. Tydelski, „Mechanik".

Z e s p o ł o w o:

Grupa młodszych: I. Gimn. Chrobrego 912 pkt. II. Gimn. Goethego 401 pkt. III. „Mechanik" 339 pkt.

Grupa starszych: I. „Mechanik" 3403 pkt. II. Gimn. Chrobrego 843 pkt. III. Gimn. Sobieskiego 667 pkt.

LESZNO.

LEKKA ATLETYKA.

Państw. Gimn. i Liceum im. Komeńskiego zwycięża Państw. Szkołę Rolniczą z Bojanowa w stosunku 48:47.

W niedzielę dnia 15 maja odbyły się na Stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami. Nasza drużyna odniosła zasłużone zwycięstwo, aczkolwiek ciężko wywalczone. Odnieśliśmy piękny sukces. O zwycięstwie naszym zadecydowała sztafeta 4 X 100 oraz bieg 1500 m. Siły obu drużyn były mniej więcej równorzędne. Wyniki osiągnięto na ogół dobre. Na wyróżnienie z drużyny gości zasługują koledzy: Sadowski i Kandulski; z naszej drużyny koledzy: Ogrodowczyk, Wojtkowiak i Maćkowiak.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 m. 1) Ogrodowczyk (L.) 11,6 sek.; 2) Sadowski (B.) 11,7; 3) Wdowik (B.); 4) Reiser (L.).

400 m. 1) Sadowski (B.) 55,9; 2) (B.); 3) Reiser (L.); 4) Guse (L.).

1500 m. 1) Maćkowiak (L.); 2) Widziński (B.); 3) Wiśniowski (L.).

Sztafeta 4×100 m. 1) Leszno 49,4 sek.; 2) Bojanowo.

Pchnięcie kulą 5 kg: 1) Wojtkowiak (L.) 13,07; 2) Pickholz (B.) 12,17; 3) Jankowiak (B.) 12,14; 4) Perzyński W. (L.) 11,94.

Rzut dyskiem 2 kg: 1) Wojtkowiak (L.) 30,40 m; 2) Jankowiak (B.) 30,10 m; 3) Kober (L.) 29,24 m; 4) Rzemyk (B.).

Rzut oszczepem 600 g: 1) Kandulski (B.) 46,57 m; 2) Waligóra (L.) 40,95 m; 3) Rzemyk (B.) 37,05 m; 4) Kober (L.).

Skok wzwyż: 1) Sadowski (B.) 1,55 m (poza konkursem skoczył 1,60); 2) Fryder (B.) 1,55 m; 3) Kaczmarek (L.) 1,45 m; 4) Guse (L.) 1,35 m.

Skok w dal: 1) Sadowski (B.) 6,17 m; 2) Ogrodowczyk (L.) 5,83 m; 3) Wojtkowiak (L.) 5,79 m; 4) Pickholz (B.) 5,06 m.

Poza konkursem kol. Kaczmarek (kl. III) z naszego zakładu uzyskał wynik w skoku o tyczce 3,00 m. Nasz popularny „tyczkarz" jest bardzo dumny ze swego wyniku. Po raz pierwszy w życiu przeszedł tę wysokość. Życzymy mu, ażeby jeszcze w tym roku zapoznał się z wyższą wysokością.

Organizacja zawodów była b. sprawna. Pogoda była piękna, mimo to publiczności było niezbyt dużo. Zawody organizowało Gim. Koło Sportowe „Lesna".

Z. M.

BIAŁA-PODLASKA.

Udany wypad reprezentacji naszego gimnazjum w siatkówce i koszykówce do Brześcia n/B.

Biała — Brześć (Związek Osadników) 2:0.
Biała — Brześć (gimn. Traugutta) 1:1.

Dnia 28 maja na meczu wyjazdowym w Brześciu n/B. reprezentacyjne drużyny siatkówki i koszykówki naszego gimnazjum wygrały z reprezentacją Internatu przy Szkole Techn. spotkanie w powyższych konkurencjach w ogólnym stosunku 2:0 dla Białej-Podl.

Wyniki: siatkówka 2:1 dla Białej (15:12, 11:15 i 15:9).

Koszykówka: Ogólnie 22:24 dla Białej (do przerwy 15:4 dla Brześcia).

Najlepszymi graczami na boisku byli: Ambroziewicz (ZOs) i Nowiczewski (GK) Biała. Zawody odbyły się przy nie sprzyjających warunkach terenowych, którym zawdzięczamy wyżej podany wynik w rozgrywkach siatkowych. Przy siatkówce sędziowanie słabe. Inaczej przedstawiała się sprawa z koszykówką. Reprezentacja ZO-su (mistrz Brześcia) wziąwszy niezwykłe tempo w pierwszej połowie gry — ustaliła wynik, który możnaby powiedzieć przesądzał z góry o zwycięstwie. Reprezentacja nasza okazała jednak w drugiej połowie tak wielką wytrzymałość i celność w rzutach do kosza, że nie tylko wyrównała, ale nawet zdołała wygrać. Należy zaznaczyć, że drużyna koszykówki Internatu Związku Osadników grała równie dobrze jak i nasza, a może nawet chwilami lepiej. Sędziowanie w koszykówce idealne, bez zarzutu.

Dnia 29 maja na boisku gimn. im. Traugutta w Brześciu n/B., przy licznie zgromadzonej „sztubakerii", odbyły się rozgrywki siatkowe i koszykowe między **repr. gimn. im. J. I. Kraszewskiego** z Białej-Podl. a repr. gimn. **Traugutta w Brześciu n/B.,** które zakończyły się ogólnie wynikiem remisowym 1:1. Reprezentacja naszej siatkówki po zaciętej walce wygrała w stosunku 2:0 (15:7 i 17:15). Jest to z kolei dziesiąty mecz wygrany w tym sezonie przez naszą reprezentację, której oś stanowi kol. Dzido.

Natomiast w koszykówce w przewidzianym czasie uzyskaliśmy wynik remisowy 17:17. Pierwsze pięciominutowe przedłużenie gry dało nowy remis 19:19, dopiero drugie przedłużenie gry dało nieznaczne zwycięstwo drużynie brzeskiej, bo spotkanie skończyło się wynikiem 24:21 dla Brześcia. Najlepszym z drużyn Brześcia okazał się Maliszewski, od nas Dzido w siatkówce, i Nowiczewski w koszykówce.

Ogólnie z zawodów z Brześciem wyszliśmy w stosunku 3:1. Jest to wynik zupełnie nas zadawalający, gdyż należy pamiętać, że skąd jak skąd, ale z Brześcia jest niezwykle trudno wywieźć zwycięskie punkty dla siebie.

Sędziowanie na rozgrywkach z Internatem ZO-su było przeprowadzone bez zarzutu. Gorzej było w gimn. Traugutta, gdzie sędziowie sędziowali nie równo. Poziom zawodów był bardzo wysoki.

Gorzej powiodło się drużynom żeńskim, bo w siatkówce reprezentacja żeńsk. gimn. E. Plater przegrała z żeńską reprezentacją gimn. Traugutta w Brześciu n/B. w stosunku 2:0 (15:13 i 15:13).

Gra obu drużyn stała na dość wysokim poziomie.

Również tego dnia — uległa w spotkaniu siatkowym klasie II-giej żeńskiej gimn. im. Traugutta w Brześciu n/B. w stosunku 2:1 (15:12, 10:15 i 16:14). Najlepsze na boisku z zawodniczek bialskich okazały się Przesmycka i Radomińska.

Ogólnie o drużynach żeńskich możnaby powiedzieć, że są sobie równe, a nawet drużyna Białej miała lepiej opanowaną technikę gry niż jej przeciwnik — jedynie brak zgrania zespołowego zdecydował o porażce, lecz:

„Grunt się tylko nie przejmować,
I siatkówkę wciąż trenować" —

czerpiąc wiadomości i siłę ze „Sportu Szkolnego" — a wkrótce wygramy.

Kardasiewicz Stefan.

ŚWIĘTO W. F. I P. W. NA PODHALU.

W dniach 28 i 29 maja, mieszkańcy Podhala byli uczestnikami doskonale zorganizowanego święta Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego w Nowym-Targu. Piękna ta impreza, ujawniająca szczerą sympatię Podhalan dla sportu, została poprzedzona zbiórką i uroczystym apelem zawodników na miejscowym stadionie W. F. i P. W. o godz. 14 w sobotę. Zaraz po tym przystąpiono do zawodów lekkoatletycznych oraz gier sportowych dla pań i panów. Równocześnie odbywały się zawody strzeleckie o mistrzostwo hufców szk. P. W. powiatu. W zawodach lekkoatletycznych brali udział zawodnicy z Nowego-Targu oraz z okolic.

Szczególnie w dobrej formie pokazał się w konkurencji szkół w rzucie kulą **J. Dzielski,** gm. Nowy-Targ, z wynikiem 14.70. Ten sam zawodnik uzyskał w rzucie dyskiem 44,91. W rzucie oszczepem **Wyborny** — Szk. Przem. Drzewn. Zakopane uzyskał 37,67. Wynik 1,66 w skoku wzwyż przypadł w udziale **Czarniakowi,** gm. Zakop. W żeńskiej konkurencji szkolnej w dysku uzyskała **Sokołówna,** gm. N.-Targ, 18.20, w skoku wzwyż **Szczepaniakówna,** gm. N.-Targ, 1.11. W biegu na 60 m **Padlewska,** gm. N.-Targ, 9.08 sek. Po zawodach lekkoatl. przystąpiono do półfinałowych rozgrywek siatkówki i koszykówki.

Około g. 20.30 odbył się capstrzyk orkiestry Zw. Strzel. przy udziale hufca P. W. miejsc. gim. im. Sew. Goszczyńskiego.

Druga część tej wspaniałej imprezy odbyła się w niedzielę dn. 29 b. m. na stadio-

nie W. F. i P. W. przy udziale przedstawicieli miejscowych władz pow. ze starostą pow. p. Topiczykiem, burmistrzem mgr. Stachomim i nadinsp. Ickowiczem na czele, przy niezwykle licznym udziale publiczności. Przed trybunami na stadionie przedefilowały pod dowództwem p. Bujaka: — Reprezentacja piłki nożnej Zw. Strzel. z Zakopanego, Zakop. Sekcja Lekkoatl. K. P. W. Zakopane, Zw. Strzel. Wieś, K. S. Podhale, N.-Targ, Gimnazjum z Zakop., Sokół z Zakop. i Nowego-Targu, Gim. nowotarskie oraz liczne gromady zuchów i drużyny harcerskie. Po defiladzie przy akompaniamencie kapeli góralskiej członkowie Tow. Gim. „Sokół", zespół kob. wykonał szereg efektownych produkcyj tanecznych i rytmicznych.



Z życia Koła Sportowego gimn. im. Vetterów w Lublinie. U góry: drużyna koszykówki i siatkówki liceum; drugi rząd: kl. IV na ćwiczeniach PW i Kółko Sportowe kl. I-a; w środku Kółko Klasowe kl. II; u dołu: na lewo kl. 5 i 6 szkoły powszechnej; na prawo: Kółko Sportowe kl. I b.

W tym samym czasie rozegrał się mecz siatkówki między P. W. K. Zakop. a gim. N.-Targ w konkurencji żeńskiej z wynikiem 2:1 na korzyść P. W. K. Zakop., oraz mecz siatkówki w konk. męskiej między gim. N.-Targ a gimn. Zakop. z przewagą Zakopanego. W innym miejscu boiska odbywały się zawody łuczne dla panów, w których wyróżnił się Mańczak Zw. Rez. Zakop. oraz zawody strzeleckie indywidualne.

Mecz koszykówki między zespołem „Sokoła" N.-Targ a K. S. Podhale daje wynik 7:5. — Po jednogodzinnej przerwie druga część rozpoczęła się serią biegów. W pierwszym biegu na 100 m, 1 miejsce bierze Cisowski Z. S. Zakop. w 12 sek. W biegu na 400 m, 1 m. bierze Zorner K. S. Podhale w czasie 1.04 min. W następnych biegach na 800 m i na 5 klm, 1-sze miejsce ma niezdystansowany dotychczas na Podhalu Nowacki Z. S. Zakop. w czasie 2.14,3 min. i 16.35.9 min. Po krótkich rozgrywkach siatkówki i koszykówki, rozgrywa się mecz piłkarski między reprezentacją Zakop. a reprezent. N.-Targu.

Ten niezwykle dramatycznie rozgrywany mecz przyniósł wynik 1:1.

W czasie pauzy tego meczu, publiczność długo niemilknącymi brawami nagrodziła piękne popisy tow. gim. „Sokół" N.-Targ.

W pierwszej przedpołudniowej, niedzielnej części imprezy na stadionie, zespół gimnazjalny N.-Targ odegrał dowcipną inscenizację, przy udziale orkiestry harcerzy krak. i kapeli góralskiej, oraz członków Zw. Rez. z Chochołowa.

Święto W. F. i P. W. w Nowym-Targu na Podhalu, zakończyło się około g. 21. Skutkiem olbrzymiej ilości numerów programu, wręczenie nagród ufundowanych przez miejsc. Pow. Kom. W. F. i P. W. w N.-Targu przesunięto do dnia następnego.

A. Sofij.
Nowy-Targ, gimnazjum.

KOŁO SPORTOWE PRZY GIM. IM. VETTERÓW W LUBLINIE.

Koło Sportowe istnieje od r. 1930. Składało się z członków wszystkich klas; na czele stał zarząd. Członkowie pracowali sportowo w sekcjach, na jakie Koło było podzielone, mianowicie: gier sportowych, lekkoatletyki i sportów zimowych. Granice postępowania określał statut; dalej, członkowie płacili miesięcznie składki, co umożliwiało nabycie odpowiedniego sprzętu.

W roku bieżącym Koło zreorganizowało się w sposób następujący: Każda klasa posiada własne Kółko Klasowe i przez nie członkowie należą do Koła Głównego. Prezesi Kółek K. i wybrany na walnym zebraniu Zarząd Koła G. pełnią funkcję kierowniczą.

Wychodziliśmy bowiem z założenia, że w ten sposób usprawni się życie sportowe i organizacyjne oraz spopularyzuje się sport na najszerszy ogół kolegów. Rok próby wykazał potwierdzenie i słuszność przypuszczeń, tak że ten rodzaj organizacji będzie kontynuowany nadal.

Powyższą myśl pierwsza zrealizowała obecna kl. IV. W r. 1935, w ówczesnej kl. II, powstało na terenie klasy Samorządowe Koło Sportowe (S. K. S.). Posiadało ono sekcje gier, lekkoatletyczną i sportów zimowych. W tym też roku urządziło Kółko Wieczór gimnastyczny, pierwszy tego rodzaju w Lublinie, na który poza częścią wokalno-muzyczną składała się zbiorowa gimnastyka, ćwiczenia na przyrządach i pokazowa siatkówka. Poza programem urządzono zabawę taneczną. Ten pierwszy publiczny występ spotkał się z ogólnym uznaniem i sympatią. Z dochodu 36 zł miało Kółko środki na podtrzymanie życia sportowego.

Nastawienie sportowe poszło w kierunku gier, chociaż i lekka atletyka miała swych zwolenników. W koszykówce na przykład w ciągu trzech lat przegrano tylko jedno spotkanie.

W 2-gim roku istnienia urządził S. K. S. zabawę, która poza tym, że była nadzwyczaj miłą przyniosła 66 zł dochodu, co wydatnie zasiliło kasę. W lecie tegoż roku wycieczkę do Puław, wywożąc dwa zwycięstwa w siatkówkę i koszykówkę z rozgrywki z kl. III tamtejszego gimnazjum.

Podczas dorocznego święta sportowego w Gim. Biskupim zdobył S. K. S. dyplom za pierwsze miejsce w koszykówce.

Rok bieżący jest niejako ukoronowaniem i zakończeniem wszystkich prac. Kilku członków weszło w skład reprezentacji szkoły w koszykówce. Drużyna koszykówki zdobyła wicemistrzostwo szkoły ustępując kl. VIII.

Wreszcie urządza Kółko wycieczkę do Siedlec i likwiduje się; jednak aby tradycja utrzymała się nadal, S. K. S. przekaże swoją nazwę, ubiorki sportowe, inwentarz i kasę obecnej kl. I.

W czasie swego istnienia prenumerowało Kółko „Stadion Młodych" i obecnie „Sport Szkolny".

Pozostałe Kółka Klasowe przedstawiają się jak następuje:

Kl. Ia. Kółko Sportowe powstało w r. b. Członków liczy 47; zajmują się uprawianiem gier jak hazena, graniczna, dwa ognie, siatkówka. Dla omawiania swoich spraw urządzają zebrania.

Kl. Ib. Organizacja Kółka podobna do poprzedniego; członków 17; prace ograniczają do rozgrywek międzyklasowych. Członek tego Kółka Szydłowski zdobył mistrzostwo szkoły w tegorocznych zawodach ping-ponga.

Kl. II. Członków 18. W programie ma siatkówkę i koszykówkę, w której zapowiada się szczególnie dobrze. W zimie ćwiczono siatkówkę na sali; w sezonie rozgrywają szereg meczów międzyklasowych.



Drużyna II gimn. państw. z Krakowa.



Drużyna lekkoatletyczna Państw. Gimn. im. Jana III Sobieskiego w Piekarach Śl. Stoją od lewej: Czech, Kozieł, Knok, Hoła, mgr. Lux, Wieczorek, Wicik, Rebeś. Klęczą: Janus, Szczygieł, Bacia, Kotuła.

Kl. III. Kółko liczy 18 członków, istnieje dwa lata. Od czasu do czasu urządza zebrania w celach związanych z organizacją. Ćwiczy siatkówkę i koszykówkę. W maju urządziło wycieczkę sportową do Puław. **Kl. VIII** ze względu na maturę pracowała tylko do półrocza.

W liceum z r. b. zawiązało się Kółko Klasowe, które pracuje dość intensywnie.

W sumie Koło Główne liczy 135 członków. Każde Kółko Klasowe prenumeruje „Sport Szkolny". Posiada sprzęt sportowy, w tym cały komplet hockey'owy.

W swoim 9-letnim istnieniu zdobyło szereg dyplomów czy to w grach, czy lekkoatletyce. Kronika sportowa, prowadzona od założenia do chwili obecnej, ma liczne karty, z których naprawdę możemy być dumni i naszą obecnie ambicją jest jak najwięcej takich przysporzyć.

Kałużny K.

KRAKÓW.

Dnia 27 maja odbyło się pierwsze spotkanie o mistrzostwo Krakowa. Mecze odbyły się na reprezentacyjnym boisku K. S. „Cracovii".

1. Gimn. VI contra II. Zwyciężyło gimn. II w stosunku 4:0 (1:0).

Ze strony gimn. VI dała się zauważyć gra brutalna.

Tego samego dnia odbyły się również rozgrywki między gimn. III a IX. Zwyciężyło gimn. IX w stosunku 6:1.

28/V. Gimnazjum V z I. Zwyciężyło gimn. V w stosunku 6:1 (1:1). Po pauzie dała się zauważyć silna przewaga gimn. V.

Mecz pomiędzy gimn. Kołłątaja a Szkolą Handlową został przerwany po 20 minutach (przy stanie 7:0 dla Szk. Handl.) na skutek brutalnej gry gimnazjum Kołłątaja.

T. Janowski.
Kraków, Popiela 11/8.

LWÓW.

SZERMIERKA.

W dniach od 23—29 maja odbyły się eliminacje, ćwierćfinały i półfinały zawodów szermierczych o tytuł mistrza Lwowa w konkurencji indywidualnej i w konkurencji drużynowej o puchar p. Kuratora.

Mistrzostwa drużynowe:

Do zawodów drużynowych zgłosiło się 8 drużyn, do półfinału doszło sześć. Wyniki półfinałowe:

Gimn. XII — Gimn. III 14:2. Zwycięstwa dla g. XII odnieśli: Kwiatkowski i Peterman po 4, oraz Straszewski i Marie po 3; dla g. III Gubrynowicz 2.

Gimn. IX — Gimn. VIII 16:0 v. o.

Gimn. VII — Gimn. V 9:7. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Usarz i Dobrowolski po 3, Besz 2 i Pourbaix 1, dla pokonanych Sołtyński 4, a Głowaczewski, Guttervil i Olesiuk po 1.

Do finału doszły nast. drużyny: gimn. VII, IX i XII.

Mistrzostwa indywidualne:

Do mistrz. indywidualnych zgłosiło się 76 zawodników, do ćwierćfinału doszło 42, półfinału 18, a do finału zakwalifikowało się 9 nast. szermierzy: **Gołyński (g. V), Usarz i Dobrowolski (g. VII), Zaremba i Brzeziński (g. VI), Pierożek (g. IX), oraz Kwiatkowski, Marie i Straszewski (g. XII).**

Kierownikiem zawodów i głównym sędzią był p. st. sierż. Łabędziewski. Funkcje sędziów bocznych sprawowali p. p. Bykowski, Dobrowolski, Ingarden, Kwiatkowski, Olesiuk, Peterman, Straszewski i Szowa. Finały odbędą się 3 i 4 kwietnia.

Zbigniew.

SZCZYPIORNIAK.

Korpus Kadetów — AZS — 5:11.

W ub. tygodniu lwowski Korpus Kadetów rozegrał towarzyski mecz szczypiorniaka z lokalnym AZS-em, wzmocnionym „Edwardem" z MKS-u.

Mecz był b. ładny. Kadeci byli w polu zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla vicemistrza Polski, a zawodzili tylko strzałowo pod bramką akademików.

Trzeba jednak zaznaczyć na korzyść K. K., że drużyna AZS, wzmocniona „Edwardem" (MKS), jest identyczna z reprezentacją Lwowa.

Najlepszym na boisku był „Edward", zdobywca pięciu bramek. W drużynie Korpusu trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy zawodnicy dali maximum swoich możliwości.

Sędziował dobrze wychowawca fizyczny Korpusu p. kpt. Krywald.

Widzów około 400 osób.

Zbigniew.



Gimn. Malczewskiej, Warszawa. Od lewej: Wieczorkiewicz, Rossochacka, Gołuchowska, p. Wiszowata, Surowińska, Gabrysiakówna.



Gimn. Konopnickiej, Warszawa. Od lewej: Styk, Nowicka, p. Plewińska, Kłopotowska, Jaskołd. Klęczą od lewej: Plewicka, Dąbrowska.

TORUŃ.

W dniach 20 i 21 maja przy niezbyt pięknej pogodzie odbyły się na Stadionie Miejskim w Toruniu Lekkoatletyczne Zawody Szkół Średnich.

W pierwszym dniu zawodów startowało około 80 zawodniczek. Wyniki tego dnia są następujące:

1) Grupa młodsza — dziewczynek.

Bieg 40 m: Dobslaff (Państw. Gimn. Niemieckie) 6,7 sek.

Rzut piłką siatkową: Mülke (Państw. Gimn. Niemieckie) 26,10 m.

Skok w dal: Dobslaff (Państw. Gimn. Niemieckie) 3,98 m.

Drużynowo I miejsce zdobyło Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi 27 pkt, a II miejsce P. Gim. Niemieckie 23 pkt., III m. Pryw. Gim. Żeńskie 13 pkt.

2) Grupa starsza uczennic.

Bieg 60 m: Mikołajska (Szkoła Bergera) 8,9 sek.

Pchnięcie kulą: Pakalska (P. G. Żeńskie) 9,3 m.

Skok wzwyż: Galoty (P. G. Żeńskie) 1,20.

Skok w dal: Pakalska (P. G. Żeńsk.) 4,18.

Drużynowo I miejsce zdobyło P. G. Ż. — 45 pkt. przed Szkołą Bergera — 39 pkt.

W drugim dniu zawodów brało udział około 60 zawodników. Wyniki tego dnia są następujące:

1) Gimnazja.

Bieg 60 m: Weinbergen (P. G. im. M. Kopernika) 7,4 sek.

Skok wzwyż: Krupiński (Gim. Kupieckie) 1,55, Baszkowski (Gim. im. M. Kopernika) 1,55, Stefanowicz (Gim. im. M. Kopernika) 1,55, Saloni (Gim. im. M. Kopernika) 1,55.

Rzut kulą: Schmolke (Pr. Gim. Niemieckie) 13,13 m.

2) Licea.

Bieg 100 m: Kwast (Państwowe Koedukacyjne Liceum Handlowe) 12 sek.

Skok w dal: Komorek (Państw. Koeduk. Liceum Handlowe) 5,90 m.

Dysk: Schmolke (Pr. Gim. Niemieckie) 38,45 m.

Zawody te zostały zorganizowane staraniem Koła Wychowawców Fizycznych w Toruniu. Zawody te były eliminacją zawodników do Szkolnych Zawodów Lekkoatletycznych Kuratorium Pomorskiego, które odbędą się w jesieni.

Z powodu złej pogody publiczności bardzo mało.

Jerzy Wojciechowski.
Państwowe Koedukacyjne
Liceum Handlowe w Toruniu.

TARNOWSKIE GÓRY.

MIĘDZYKLASOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Szczegółowe wyniki były następujące:

Bieg 60 m: 1) Matusik (III) 7,3 sek., 2) Swoboda (IV) 7,4 s., 3) i 4) Sobota (IV) i Sofronów (III) po 7,5 s., 5) Kostka (L. p.) 7,6 sek.

Bieg 100 m: 1) Swoboda (IV) 11,8 sek., 2) Sofronów (III) 12,2 s., 3)—5) Kostka (L. p.), Sobota (IV) i Matusik (III) po 12,3 sek.

Bieg 500 m: 1) Kuszewicz (IV) 1,20,7, 2) Brol (L. ped.) 1,23,3, 3) Jakubczyk (L. p.) 1,24,5, 4) Ragus (III) 1,25,5, 5) Miglus (III) 1, 25,9.

Bieg 1500 m: 1) Szoska (III) 4,52,8, 2) Sobota (IV) 4,56,7, 3) Rygoł, 4) Urbańczyk (III), 5) Jakubczyk (L. ped.).

Bieg 4×100 m (wahadłowa): 1) III (Matusik, Domagała, Sofronów i Kowalski) w czasie 51 sek., 2) IV — 51,5.

Skok w dal: 1) Swoboda (IV) 5,85 m (przekroczony — 6,23), 2) Kuszewicz (IV) 5,40 m, 3) Brol (L. p.) 5,33 m, 4) Kandzia (L. p.) 5,22 m, 5) Pella (L. p.) 5,21 m.

Skok wzwyż: 1) Kuszewicz (IV) 1,69 m, 2) Matusik (III) 1,57 m, 3) Roll (L. h.) 1,53 m, 4) Brol (L. p.) 1,53 m.

Kula 5 kg: 1) Pokojski (L. h.) 12,04 m, 2) Krzemiński (L. h.) 11,68 m, 3) Matusik (III) 11,65 m, 4) Miodek (L. h.) 11,14 m, 5) Swoboda (IV) 10,52 m.

Dysk 1 kg: 1) Sofronów (III) 38,25 m, 2) Kowalski (III) 37,85 m, 3) Domagała (III) 37,20 m, 4) Świerc (IV) 36,14 m, 5) Kuszewicz (IV) 36,86 m.

Oszczep 800 g: 1) Bednarczyk (III) 36,41 m, 2) Kowalski (III) 35,39 m, 3) Sofronów (III) 34,02 m, 4) Pokojski (L. h.) 32,54 m, 5) Kapica (L. p.) 32,22 m.

Punktacja za całość: III — 186, IV — 133½, Lic. ped. — 94½, L. hum — 65.

Szkoda, że nie startowało kilku dobrych zawodników z kl. IV i VIII.

CHORZÓW.

SZCZYPIORNIŚCI MKS CHORZÓW ZNOWU W FORMIE.

S p r a w o z d a n i e

z zawodów w szczypiorniaka o mistrzostwo MKS-ów, które odbyły się na stadionie w Chorzowie dnia 27.5 1938 r. między MKS Chorzów a MKS Katowice.

Składy drużyn:

MKS Chorzów: Jasiok, Oremek, Kucharczyk, Tiel, Weigel, Włoch, Bartosz, Klusz, Murłowski, Walc i Pawera.

MKS Katowice: Kosz, Niezabitowski, Juraszczyk, Wiesiołek, Jareski, Pilnik, Skiba, Gawntka, Kubański, Grunt, Baron.

Wynik: 16:5 (5:1).

Przewaga MKS Chorzów była znaczna, atak sunął naprzód jak lawina, a strzały na bramkę bardzo celne i ostre, zwłaszcza Walc, strzelec 5 bramek i Klusz strzelec 6 bramek spisali się doskonale, Murłowski na środku ataku okazał się dobrym, ale nie był zgrany z sąsiadami, strzelił on 3 bramki, a Bartosz i Weigel po jednej. Podczas obrony strzału 4 bramki zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, oto bramkarz MKS Katowice rzucając się w bok do obrony strzału uderzył przedramieniem o słupek bramki łamiąc obie kości przedramienia lewego. Zawezwane pogotowie przybyło po 5-ciu minutach i zawiozło chorego do szpitala. Opiekun drużyny katowickiej p. Tatarczyk zajął się chorym w dalszym ciągu.

S p r a w o z d a n i e

z zawodów w szczypiorniaka o mistrzostwo MKS-ów, które odbyły się dnia 30.5.1938 r. w Tarn. Górach między MKS Tarn. Góry a MKS Chorzów.

Wynik: 8:0 dla MKS Chorzów.

W przeciągu 18 minut drużyna MKS Chorzów strzeliła 8 bramek opanowując całkowicie boisko do tego stopnia, że był to trening na jedną bramkę, a bramkarz gospodarzy nie mógł sobie w żaden sposób dać rady z ostrymi strzałami ataku gości, którzy dali koncert gry w szczypiorniaka. Gospodarze będąc bezsilni zrezygnowali z dalszej gry i oddali wygraną bez walki motywując to oślizgłym boiskiem z powodu padającego deszczu.

Belok
(sekretarz).

S p r a w o z d a n i e

z towarzyskich zawodów w **piłkę nożną**, które odbyły się dnia 28.5.38. w Nowym Bytomiu między drużynami **Szkoły Rzemieślniczej z Nowego Bytomia, a rezerwową drużyną MKS Chorzów.**

Po ostrej i brutalnej grze Rzemieślników zwyciężyła drużyna MKSu wynikiem 1:0 (0:0). Strzelcem bramki był młody i ambitny Rabsztyn, najlepszy z chorzowskiego ataku.

S p r a w o z d a n i e

z towarzyskich zawodów w siatkówkę i koszykówkę, które odbyły się dnia 29.5.1938 r. w Krakowie między MKS Kraków a MKS Chorzów.

Siatkówka: wynik: 2:1 (14:16 — 15:13 — 15:4) dla MKS Kraków. Gra była bardzo zacięta i na dobrym poziomie. Drużyna MKS Kraków, w której grało 5-ciu graczy pierwszej drużyny Cracovii, musiała się dobrze wysilić ażeby wygrać z ambitnie grającymi gośćmi. W drugim secie Chorzów prowadził już 7:0 i był już o krok od wygranej w dwu setach.

Koszykówka: wynik: 45:38 (24:26) dla MKS Kraków. Słabsza fizycznie i technicznie drużyna gości z miejsca zaatakowała gospodarzy i objęła prowadzenie nie oddając go do 5-ciu minut przed końcem meczu, prowadząc 36:35, dopiero po usunięciu z boiska za 4 karne osobiste jednego z ataku i jednego z obrony drużyny chorzowskiej, gospodarze zdobyli przewagę 7-miu punktów. Należy tutaj również zaznaczyć, że w drużynie koszykówki MKS Kraków grało 3 graczy z reprezentacyjnej drużyny polskiej.

Cierpioł
(ref. prasowy).

II MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY SZERMIERCZE.

MKS Chorzów zwycięża w szabli MKS Katowice 7:5, rewanżując się za porażkę w ubiegłym tygodniu.

Niezwykłą żywotność wykazują Międzyszkolne Kluby Sportowe na terenie Śląska. Nie tak dawno jeszcze, słyszeliśmy o rozpoczęciu systematycznego treningu lekkiej atletyki, potem o eliminacyjnych zawodach do ogólnopolskich mistrzostw, a wreszcie o pierwszych zawodach szermierczych.

W czwartek 19 maja br. odbyły się w Katowicach w Miejskich Technicznych Zakładach Naukowych II zawody szermiercze (rewanżowe) między MKS Katowice i MKS Chorzów.

Można było zauważyć, że tym pięknym sportem — spuścizną Wołodyjowskich i Skrzetuskich — interesuje się już nie tylko młodzież, ale i starsi, odnoszący się raczej z rezerwą do wszystkich poczynań młodzieży. Po wyrównanych i interesujących walkach, zawodnicy wywalczyli sobie indywidualnie następujące miejsca:

1. **Masek,** MKS Katowice. 2. **Niedoba,** MKS Chorzów. 3. **Cienciała,** MKS Chorzów. 4. **Andrzejewski,** MKS Chorzów.

Belok
(sekretarz).

KRZEMIENIEC-RYDZYNA.

Gdy tyle mówi się dziś o rozwoju sportu wśród młodzieży szkolnej, to nie sposób zapomnieć o tym, co jest najklasyczniejszym chyba przykładem popularności sportu w szkołach.

Zawody Krzemieniec—Rydzyna, jako zetknięcie się na boisku dwu największych kresowych placówek szkolnych, powinny zwrócić na siebie uwagę wszystkich młodocianych sportowców. Te zawody są nie tylko przykładem wysokiego poziomu sportowego i tężyzny fizycznej wychowanków obu zakładów; są one przede wszystkim wzorem prawdziwie rycerskiej walki, w której dąży się do starożytnego ideału: „mens sana in corpore sano". — W idei zawodów Krzemieniec—Rydzyna chcielibyśmy pokazać, jak pięknie i łatwo połączyć można cielesne walory ze szlachetną, wartościową duchowością. Ale o tym, że zamierzenia nasze odniosły skutek, możemy mówić zupełnie obiektywnie, ośmieleni sądami ludzi postronnych.

Przez trzy dni na wielkim stadionie naszego Gimnazjum odbywały się zacięte, równorzędne walki; przez trzy dni splatały się mocno węzły przyjaźni, łączącej oba zakłady.

Gdy widziało się to wszystko na własne oczy, gdy tętnił w uszach doping publiczności, gdy o zwycięstwie decydował ułamek sekndy, czy centymetra, wtedy odczuwało się tę efektowną, emocjonalną stronę zawodów. Lecz patrząc na zawodników, widząc dwóch rywali złączonych szczerą i mocną przyjaźnią, oceniając czystą, dżentelmeńską atmosferę, w której współzawodnictwo wzmaga tylko wzajemny szacunek i sympatię, wtedy dopiero można było odczuć potęgę sportu, jako czynnika stwarzającego wspaniałą atmosferę moralną.

Wyniki techniczne zawodów są na ogół słabe. Można to tłumaczyć fatalnymi warunkami tak atmosferycznymi, jak i technicznymi (rozmiękłe bieżnie i boiska).

J. S.

30 maja.

Bieg 100 m: I miejsce — Butkiewicz J. (Rydzyna) w czasie 11,6 sek. II miejsce — Olszewski J. (Krzemieniec) w czasie 11,8 s.
Bieg 200 m: I miejsce — Ostrouchow M. (K.) — 25,5 sek. II miejsce — Dowgaluk L. (K.) — 25,6 sek.
Pchnięcie kulą: I miejsce — Olszewski J. (K.) — 14,47 m. II miejsce — Kowalewski E. (R.) — 14,27 m.
Rzut dyskiem: I miejsce — Walicki F. (R.) — 36,02 m. II miejsce — Iwanow R. (R.) — 33,66 m.
Skok wzwyż: I miejsce — Iwanow R. (R.) — 1,60 m. II miejsce — Ostrouchow M. (K.) — 1,60 m.
Szczypiorniak: Wygrała Rydzyna w stosunku 17:4 (10:0).
Tenis (poza konkursem).
W grze pojedynczej wygrał Bojanowski (R.) w stosunku 6:2; 6:2.

31 maja.

Bieg 110 m przez płotki: I miejsce — Rudowski (R.) — 17,0 sek. II miejsce — Szal S. (K.) — 17,6 sek. Olszewski J. (K.).
Skok w dal: I miejsce — Shejbal K. (K.) — 6,14 m. II miejsce — Rudowski J. (R.) — 5,87 m.
Rzut oszczepem: I miejsce — Kostiuk M. (K.) — 51,19 m. II miejsce — Dowgaluk L. (K.) — 45,72 m.
Koszykówka: W koszykówce wygrała Rydzyna w wysokim stosunku 76:8 (38:4).
Strzelanie: W strzelaniu z broni wojskowej wygrał Krzemieniec w stosunku 258:256 p. W strzelaniu z broni małokalibrowej wygrała Rydzyna w stosunku 248:245 p.
Z powodu ulewnego deszczu gra podwójna w tenisie nie mogła się odbyć.

1 czerwca.

Siatkówka: W siatkówce zwyciężył Krzemieniec w stosunku 18:16; 15:2.
Sztafeta 4×75 m. (Sztafeta 4×100 nie mogła się odbyć, ponieważ część bieżni po deszczu nie nadawała się do użytku). I miejsce — Zespół Rydzyny w składzie: Kowalewski, Butkiewicz, Ostrowski, Rudowski— 35,2 sek. II miejsce — Zespół Krzemieńca: Olszewski, Szal, Ostrouchow, Shejbal — 35,8 sek.
Skok o tyczce: I miejsce — Olszewski J. (K.) — Dromlewicz A. (R.) — 2,90 m. II miejsce — Piechowicz J. (K.) — Stoltz S. (R.) — 2,80 m.
Bieg 1500 m: I miejsce — Iwanow R. (R.) — 4 min. 56 sek. II miejsce — Ostrouchow M. (K.) — 5 min. 1,5 sek.
Na tym się skończyły tegoroczne zawody.
Ogólna punktacja.
Dwubój lekkoatletyczny: Rydzyna 10,000, Krzemieniec 9,962.
Trójbój lekkoatletyczny: Rydzyna 14,166, Krzemieniec 15,000.
Pięciobój lekkoatletyczny: Rydzyna — 15,000, Krzemieniec 14,554.
Szczegółowej punktacji z innych konkurencji nie podaję, ponieważ wyniki powyższe same za siebie mówią.
W ogólnej punktacji Rydzyna zwyciężyła w stosunku: 74,230 na 70,589; tym samym uzyskała Wieczystą Nagrodę Przechodnią P. U. W. F. i P. W. po raz szósty z rzędu.

RÓŻANYSTOK.

Dnia 26 b. m. odbyły się w Różanymstoku międzyszkolne zawody lekkoatletyczne i w grach sportowych (siatka i kosz), o przechodnią nagrodę ufundowaną przez Dyrekcję Gim. w Różanymstoku.

Zawody rozegrane zostały między: **Państwow. Gim. z Augustowa, Prywat. Gim. z Sejn, oraz prywat. Gim. z Różanegostoku.**

Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią po raz pierwszy **zdobyło Gim. Różanystok**— punkt. 59; drugie Państw. Gim. Augustów — punkt. 54½; trzecie Gim. Sejny — punkt. 48½.

Ciekawsze wyniki podaję poniżej:
100 m: 1) Wasilewski (A.) — 11.6; 2) Kalisiewicz St. (R.) — 11.8; 3) Zawadzki (S.) — 11.9; 4) Kantorski (R.) — 11.9; 5) Dorobek (R.) — 12.0.
Kula 5 kg: 1) Huszcza Z. (A.) — 15.29 (poza konkursem 15.67 m); 2) Tomczyk W. (R.) — 13.77 m; 3) Kukuć J. (A.) — 12.98 m.
Oszczep: 1) Kukuć J. (A.) — 42.60 m.
Skok w dal: 1) Kalisiewicz S. (R.) — 6.12; 2) Grajewski (A.) — 5.54 m.
Skok wzwyż: 1) Kalisiewicz St. (R.) — 165 cm; 2) Kukuć J. (A.) — 165 cm; 3) Tomczyk W. (R.) — 161 cm; 4) Kurpiejewski (A.) — 156 cm; 5) Grygo (S.) — 156 cm.
Dysk 2 kg: 1) Huszcza Z. (A.)—32.59 m; 2) Tomczyk W. (R.) — 32.14 m; 3) Chrostowski (S.) — 26.83 m.
Sztafeta wahadłowa 4×100 m: 1) Różanystok — 51.1; 2) Augustów — 53.1; 3) Sejny — 53.8.
Finał siatki i kosza wygrały Sejny, przed Różanymstokiem i Augustowem.
Wyniki są na ogół słabe, ponieważ przez cały czas zawodów padał deszcz i z tego powodu warunki techniczne na bieżni i boisku były bardzo ciężkie.

Stefan Kalisiewicz
(prezes).

TROSZKĘ HUMORU



— Uprawiacie gimnastykę rytmiczną?
— Nie. Mrówki nas gryzą!



— Panoczku! A dyć lepiej te gumy przeciąć scyzorykiem, niż tak się męczyć!!!

CHORZÓW.

Sprawozdanie z zawodów w piłkę nożną o mistrzostwo MKS-ów, które odbyły się między MKS Chorzów a MKS Tarnowskie Góry, dnia 2.VI.1938 r. na Stadionie w Chorzowie.

Skład drużyny MKS Chorzów:

Morawiec, Topisz, Kubik, Schubert, Buchacz, Fojcik, Rabsztyn, Wolny, Murłowski, Hahuła i Nowak.

Skład drużyny MKS Tarnowskie Góry nie został podany.

Wynik 6:1 (4:0) dla MKS Chorzów. Bramki dla MKS Chorzów strzelili Murlowski 2, Hahuła 2, Wolny 1 i Rabsztyn 1. Dla gości prawy łącznik.

Gra niemal cały czas przy dużej przewadze gospodarzy, sędziował prof. Kil z Gimnazjum w Rudzie.

(—) **Cierpioł.**

LWÓW.

KADECI NA BIEŻNI, BOISKU, RINGU I PLANSZY.

LWÓW—RAWICZ.

W dniach 25 i 26 maja 1938 r. z okazji święta Korpusu Kadetów Nr 1 odbyły się we Lwowie doroczne zawody sportowe między korpusem miejscowym a Korpusem Kadetów Nr 2 w Rawiczu. Na treść zawodów złożyły się:

1) lekka atletyka, 2) gry, 3) szermierka, 4) strzelanie, 5) boks.

Lekka atletyka rozpoczęła się biegiem na 100 m. Zwycięstwo bez trudu odnieśli **Górzyński i Besz, obaj z K. K. Nr 2.** Na 800 m po bardzo ciekawej walce zwycięża Piątkiewicz z K. K. Nr 2, mając na taśmie około 30 m przewagi nad Haszczyńskim z K. K. Nr 1.

Sztafetę 4×100 bez walki wygrywa **K. K. Nr 2** w swładzie: **Wróblewski, Krzyszkowski, Besz, Górzyński.** Sztafeta K. K. Nr 1 — 30 m w tyle.

W sztafecie olimpijskiej zwycięstwo łatwo uzyskuje zespół K. K. Nr 2 w składzie: **Piątkiewicz, Kisiel, Krzyszkowski, Górzyński,** ustanawiając nowy rekord K. K. Nr 2.

Rawicz swe zwycięstwo zawdzięcza w dużej mierze utalentowanemu Piątkiewiczowi, który przy huraganowym dopingu publiczności oddaje pałeczkę Kisielowi z przewagą około 90 m. Doskonale biegnący Kisiel powiększa dystans do 100 m.

W skoku w dal wspaniałym skokiem **6,94 m zwycięża Górzyński z K. K. Nr 2** ustanawiając nowy rekord korpusów. Drugie miejsce zajął **Wróblewski** również z K. K. Nr 2.

Na pierwszym miejscu w skoku wzwyż uplasował się **Bartnicki z K. K. Nr 1,** drugie miejsce zajął **Kisiel z K. K. Nr 2.**

W kuli zwycięstwo odniósł **Binder z K. K. Nr 1** po zaciętej i interesującej walce z **Mierzejewskim z K. K. Nr 2.**

Rzut oszczepem wygrywa **Mierzejewski z K. K. Nr 2.** Jest to zawodnik niewątpliwie silny, lecz jeszcze niestylowy.

W dysku zwycięża **Bogucki z K. K. Nr 1,** rzucający poniżej swoich możliwości, co zawdzięcza niewątpliwie niesprzyjającej pogodzie.

Rzut granatem bezapelacyjnie wygrywa **Mierzejewski z K. K. Nr 2,** który niezagrożony prowadzi od pierwszego rzutu do ostatniego.

Ogólnie w lekkiej atletyce zwycięża Korpus Kadetów Nr 2 w Rawiczu w stosunku 56 punktów do 40.

Szermierkę wygrywa zespół K. K. Nr 1— 12:4, mający bardziej równych zawodników, no i walczący na własnym terenie i przy swojej publiczności. Zaznaczyć należy, że poza konkursem zostało rozegrane towarzyskie spotkanie szermiercze W. K. S. Rawicz—W. K. S. Lwów. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Rawicza w stosunku 10:6. W drużynie W. K. S. Lwów wystąpił znany szermierz p. Franz oraz kpt. Dziurzyński i dwóch kadetów. Rawicz reprezentował kpt. Dr Amałowicz oraz kadeci: Litwińczuk, Górski i Woźniak. Po 3 zwycięstwa odnieśli Górski i Litwińczuk z tym, że pierwszy pokonał p. Franza, drugi zaś kpt. Dziurzyńskiego. Walki te odbyły się bez udziału publiczności.

W koszykówce miażdżące zwycięstwo nad wicemistrzem Kuratorium lwowskiego odniosła drużyna K. K. Nr 2 w stosunku 95:14 (!). Najlepsi z K. K. Nr 2: Górzyński, Hausman, Małachowski, Rychlewski.

Piłkę nożną wygrywa lepsza technicznie drużyna K. K. Nr 1 w stosunku 4:2 (2:1). Najlepsze linie obrony.

W siatkówce zwycięża K. K. Nr 2 w dwóch krótkich setach. Najlepszy Soroko z K. K. Nr 2.

W piłce ręcznej po niesłychanie zaciętej i wyrównanej walce wygrywa K. K. Nr 1, świeżo kreowany mistrz Kuratorium lwowskiego w stosunku 3:2. Najlepszy na boisku bramkarz z K. K. Nr. 2 — Grzegorzewicz, który grą swą uchronił drużynę od wysokiej porażki.

Wyniki w piłce nożnej i ręcznej być może byłyby zupełnie inne, gdyby nie fatalny sędzia.

Strzelanie wygrał zespół K. K. Nr 2. Indywidualnie najlepszy Allery z K. K. Nr 2.

Spotkanie bokserskie po niesłychanie stronniczym i niemiłym sędziowaniu wygrywa, chociaż nieznacznie, jednak zespół K. K. Nr 2. Najlepsi z K. K. Nr 1: Zaleski, z K. K. Nr 2: Cerklewicz i Skibiński.

Ogólnie zwycięża Korpus Kadetów Nr 2 w Rawiczu w stosunku 10:6 (pkt.).

Prawie wszystkie wyniki były słabsze niż zazwyczaj na treningach, dzięki nieustannie padającym deszczom i przenikliwemu zimnu. Na uwagę zasługuje wynik kadeta Górzyńskiego w skoku w dal 6,94 i czas kadeta Piątkiewicza na 800 m — 2,06, osiągnięty na błotnistej bieżni i w fatalnych warunkach atmosferycznych. Organizacja, spoczywająca w rękach kadetów lwowskich — wzorowa. Szczególnie serdecznie opiekował się drużyną rawicką zastępca Komendanta K. K. Nr 1, p. major Daniluk.

Wyniki techniczne:

800 m: 1) Piątkiewicz z K. K. Nr 2 — 2,06; 2) Haszczyński z K. K. Nr 1 — 2,13.
4 × 100: 1) K. K. Nr 2 — 46,1.
800 × 400 × 200 × 100: 1) K. K. Nr 2 — 3,42.1; 2) K. K. Nr 1 — o 100 metrów.
Skok w dal: 1) Górzyński K. K. Nr 2 — 6,94 m (!); 2) Wróblewski K. K. Nr 2 — 6,40 m.
Skok wzwyż: 1) Bartnicki K. K. Nr 1 — 1,67; 2) Kisiel K. K. Nr 2 — 1,63.
Kula: 1) Binder K. K. Nr 1 — 13,97; 2) Mierzejewski K. K. Nr 2 — 13,91.
Oszczep: 1) Mierzejewski K. K. Nr 2 — 39,95; 2) Niemkiewicz K. K. Nr 1 — 39,40.
Dysk: 1) Bogucki K. K. Nr 1 — 49,25; 2) Mierzejewski K. K. Nr 2 — 48,05.
Rzut granatem: 1) Mierzejewski K. K. Nr 2 — 68,05; 2) Rokossowski K. K. Nr 2 — 59.



Od prawej: Sztolc i Medyński, MKS Chełm, zwycięzcy skoku w dal na międzyszk. zawodach w Lublinie.

Prosimy wszystkich, którzy pragnęliby współpracować z nami w roku przyszłym, bądź dorywczo, bądź prowadzić pewne samodzielne działy, o zgłoszenie się pisemne lub osobiste.

Red.



Gimn. Taniewskiej, Warszawa: Kalbarczyk, Grochowska, Marejko, Sobocińska, Dziewulska, Karczmarczyk. Stoi p. Grabowska.



Gimn. im. Plater-Zyberkówny, Warszawa: Riedlówna, Sokulska, Ombach, Kuźmicka, Milko, siedzi Skibińska.

WARSZAWA.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SZKÓŁ WARSZAWSKICH.

Tegoroczne drużynowe mistrzostwa szkół warszawskich odbyły się w dniach 2, 3 i 4 czerwca br. i zgromadziły na starcie 8 szkół męskich i 2 (!) żeńskie. Nie moją jest rzeczą zastanawiać się nad tym „bojkotem" lekkiej atletyki przez warszawskie uczennice, ale trzeba zaznaczyć koniecznie, że na przyszłość albo zawody lekko-atletyczne żeńskie muszą zostać skreślone z programu zawodów, organizowanych przez Koło Wychowawców Fizycznych, albo — musi być wywarty pewien nacisk na szkoły, aby do zawodów stanęły. Bo tak jak w tym roku, to „mistrzostwa" szkół żeńskich wyglądały mało poważnie i ograniczyły się do dwumeczu, wprawdzie dwu najlepszych zespołów, ale tylko dwu. — Ze szkołami męskimi też nie jest zupełnie w porządku. 8 szkół — w tym 2 tylko w konkurencji klas czwartych — to jak na Warszawę i ponad 50 szkół średnich stanowczo za mało. Mistrzostwa tegoroczne zostały rozegrane według zmienionego regulaminu, obejmując zawody w dwu odrębnych grupach: osobno klas 4-ych i osobno klas licealnych. Do każdej konkurencji szkoła musiała wystawić 8 zawodników, 4 w grupie „młodszych" i 4-ch w grupie „starszych". Słowo starszych podaję w cudzysłowie, gdyż połowa „starszych" była wiekiem młodsza od „młodszych". — Podział na 2 grupy był bardzo dobrym posunięciem, gdyż zwiększyła się ilość zawodników z jednej szkoły. — Tytułu mistrzowskiego broniliI uczniowie gimnazjum Giżyckiego. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem i miały ciekawy przebieg.

Dzień pierwszy (2 czerwca).

Bieg 100 m „starszych", odbywał się seriami po 3-ch uczniów na czas. Zespołowo wygrał zespół gimn. Przyszłość 50,3 przed gimn. Władysława IV (51,4) i gimn. Giżyckiego, które uzyskało wprawdzie najlepszy czas 50,1, ale za zabiegnięcie toru przez Vockrodta zaliczono mu karne sekundy (51,6), 4) gimn. Batorego — 51,7, 5) gimn. im. Reytana 51,8, 6) gimn. im. Reya — 52,6. Indywidualnie 1) Pozdiejew (Giż) — 12,4, 2) Korniluk (Prz) — o pierś, 3) Mroczkowski (Bat) i Vockrodt (Giż) po 12,5, 5) Habielski (Giż), Piętka (Giż), Skwierczyński (Reytan), Borkowski (Prz), Drągowski (Prz) po 12,6.

Skok w dal „młodszych" przyniósł drużynowe zwycięstwo zespołowi gimn. p. w. św. Stanisława Kostki — 21 m 31 cm, 2) gimn. im. Batorego 21,11 m, 3) gimn. Zgr. Kupców 20,65, 4) g. Giżyckiego — 20,63, 5) g. Przyszłość — 20,45, 6) g. im. Władysława IV — 20,35, 7) g. im. Reya — 19,72, 8) g. im. Reytana — 18,58. **Indywidualnie:** 1) Kulesza (St. K.) 583, 2) Szczeszek (Giż) — 572, 3) Bednarski (Wł. IV) — 567, 4) Falkowski (Bat) i Kosiński (Prz) — po 553, 6) Ostrowski (Bat) — 552. Jak na juniorów wyniki całkiem przyzwoite.

Pchnięcie kulą 5 kg starszych — zespołowo wygrywa gimn. Przyszłość — 46,95, 2) gimn. im. Reytana — 45,49, 3) g. Giżyckiego — 44,38, 4) gimn. im. Reya — 41,86, 5) g. im. Batorego — 40,90, 6) g. im. Władysława IV — 32,74 (jeden zawodnik „spalił" trzy rzuty). **Indywidualnie:** 1) Dyńczak (R-n) — 12,89, 2) Dolewski (Prz) — 12,35, 3) Bekasiewicz (Prz) — 12,02, 4) Samiec (Giż) — 11,51, 5) Gwiazdecki (Wł. IV) — 11,45, 6) Skwierczyński (R-n) — 11,43. W porównaniu z rokiem ubiegłym kula wykazała ogromny spadek.

Rzut dyskiem 1 kg „młodszych" — przyniósł wyniki średnie. Dwa pierwsze miejsca zajęły zespoły, startujące tylko w konkurencji młodszych: 1) g. p. w. St. Kostki — 147, 2) g. Zgr. Kupców — 141,37, 3) g. Giżyckiego — 137,98, 4) g. im. Reya — 137,25, 5) g. Przyszłość — 134,21, 6) g. im. Władysława IV — 132,96, 7) g. im. Batorego — 122,25, 8) g. im. Reytana—95,96. **Indywidualnie:** 1) Lokajski (Zgr. K.) — 42,13, 2) Jesiołowski (Zgr. K.) — 40,31, 3) Kulesza (St. K.) — 40,24, 4) Szaliński (Giż) — 39,48, 5) Frontczak (Rey) — 38,58, 6) Mallendowicz (Rey) — 38,48.

Skok wzwyż starszych dał wyniki wręcz słabe. Zespołowo: 1) g. Giżyckiego — 580, 2, 3, 4) g. Przyszłość, g. Reya i g. im. Władysława IV — po 5,75, 5, 6) g. Batorego i g. Reytana po 5,55. Indywidualnie: 1) Korniluk (Prz) — 155, 2—5) Wierusz-Kowalski (B), Kozewski (B), Lewiński (G) i Zdrojkowski (Rey) — po 150, a zatem niewiarygodnie słabo.

Zakończeniem zawodów pierwszego dnia była sztafeta 4×60 m „młodszych", wygrana przez drużynę g. im. Władysława IV — w czasie 29,7, 2) g. im. Batorego — 29,9, 3) g. p. w. St. Kostki — 30,1, 4) g. im. Reya — 30,3, 5) g. Giżyckiego — 30,5, 6) g. Przyszłość — 31,0, 7. g. im. Reytana — 32,4. Sztafeta g. Zgr. Kupców uzyskała czas 28,4 — ale została zdyskwalifikowana z powodu przekroczenia linii zmian.

JAK GIMN. PRZYSZŁOŚĆ ZDOBYŁO MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY?

Sobota 4 marca 1938 r. była dniem 3-cim tegorocznych zawodów lekkoatletycznych szkół warszawskich. „Puchar Narodów" i przedświąteczna sobota sprawiły to, że publiczności było niewiele ponad 100 osób, ci jednak, którzy przyszli, przeżyli dużo emocji z powodu pięknego pojedynku między gimn. Przyszłość i dotychczasowymi, wieloletnimi mistrzami stolicy gimn. Giżyckiego. Wygrała zasłużenie „Przyszłość," bo miała harmonijny zespół. Tym trzecim, który deptał leaderom po piętach był zespół gimn. Władysława IV. Z zawodów sobotnich najciekawszymi konkurencjami była sztafeta 4 × 100 (dlaczego zmieniono regulamin?!) starszych oraz skok wzwyż młodszych. Inne konkurencje grubo słabsze — a skok w dal seniorów — wprost rozpaczliwy. Dysk starszych słabszy jak klas młodszych, kula młodszych w porównaniu z licealistami całkiem niezła, bardzo dobra sześćdziesiątka młodszych.

W sobotę organizacja nieco szwankowała. Niewyznaczenie dokładne torów na 60 m powodowało mylenie kierunku biegu, zabieganie i dyskwalifikacje. Najgorzej wyszły na tym gimn. Giżyckiego i Batorego, z których pierwsze osiągnąwszy w sumie najlepszy czas (31,1) przez doliczenie jednemu z uczniów karnej sekundy spadło aż na 5 miejsce! — i straciło 4 pkt., czyli właśnie tyle, ile potrzeba było do zdobycia mistrzostwa. Poza tym konkurencje szły jedne po drugich i mimo ogromnej ilości startujących (ponad 150!), porządek na boisku panował na ogół dobry. Informowanie publiczności było wystarczające i interesujące.

Sam przebieg zawodów wyglądał następująco:

Zaczęło się od **biegu na 60 m** „młodszych". Zespołowo najlepszy czas uzyskał zespół g. Giżyckiego 31,1, ale przez doliczenie karnej sekundy spadł on na 5-e miejsce, tak, że na pierwszym miejscu znalazł się zespół gimn. Władysława IV — 31,6, 2) g. Przyszłość i g. Reytana po 31,7, 4) g. Reya — 32, 5—7) g. Giżyckiego, St. Kostki i Zgr. Kupców — 32,1, 8) g. im. Batorego — 32,9 (znowu przez dyskwalifikację za tor). Indywidualnie: 1) Szczeszek (Giż) — 7,3, 2) Bednarski (Wł. IV) — 7,4, 3) Karpowicz (R-n) — 7,5, 4) Gójski (St. K.) — 7,6, 5) Kosiński (Prz) — 7,7. C as 7,8 osiągnęli Dardziński (G), Falkowski (B), Czernow (R), Zieliński (Prz), Olszewski i Wolny (Zgr. K.). Po tym biegu na pierwsze miejsce wysuwa się g. Przyszłość 30½ pkt. przed g. Giżyckiego 30 pkt., i g. Władysława IV — 28 pkt.

Skok w dal „starszych" przyniósł wyniki gorsze niż u „młodszych", bo też obecna młodzież licealna jest na ogół słaba fizycznie. Młodzież zdrowa i usportowiona — jak twierdzili w rozmowach profesorowie — odchodzi do liceów zawodowych, a w ogólnokształcących zostają „naukowcy"; a ci w sporcie są słabsi. Zespołowo: 1) g. Przyszłość — 20,86, 2) g. Władysława IV — 20,78, 3) g. Giżyckiego — 20,74, 4) g. Reytana — 18,97, 5) Batorego — 18,66, 6) g. Reya — 18,35. Indywidualnie: 1) Krasnodębski (Giż) — 5,50 (!), 2) Perkowski (Wł. IV) — 5,45. Inne wyniki jeszcze słabsze. Punktacja: Prz. — 36½, Giż. — 34, Wł. IV — 33 pkt.

Pchnięcie kulą młodszych (5 kg) dało wyniki niezłe. Zespołowo: 1) g. Zgr. Kupców — 44,78, 2) g. Giżyckiego — 43,13, 3) g. Przyszłość — 42,37, 4) g. Reya — 40,74, 5) g. Batorego — 40,20, 6) g. Władysława IV — 40,03, 7) g. St. Kostki — 39,98, 8) g. Reytana — 35,79. Indywidualnie: 1) Lokajski (Zgr. K.) — 12,16, 2) Jesiołowski (Zgr. K.) — 12,15, 3) Szaliński (Giż) — 11.75,, 4) Nowowiejski (Bat) — 11,73, 5) Kulesza (St. K.) — 11,18, 6) Frątczak (R) — 11,17. Punktacja: Prz. 41½ pkt., Giż. 40, Wł. IV — 35 pkt. Od tej chwili jasnym się staje, że walka o pierwszeństwo rozegra się tylko między g. Przyszłość i g. Giżyckiego.

Następuje **rzut dyskiem starszych (1 kg).** Wyniki zespołowe lepsze od czwartkowych, rewelacji jednak nie ma i tutaj żadnych. Zespołowo wygrywa zdecydowanie: 1) g. Giżyckiego — 148,88, 2) Władysława IV — 136,41, 3) Przyszłość — 134,90, 4) Batorego — 133,73, 5) Reytana — 127,42, 6) Reya — 115,21. Po dysku prowadzenie obejmuje ponownie g. Giżyckiego — 46 pkt., Prz. — 45½, Wład. IV — 40 pkt.

Zostały do rozegrania sztafeta 4 × 100 m starszych i skok wzwyż. Sztafety to domena g. Giżyckiego, więc zdawało się, że zawody rozstrzygnięte, tymczasem...

Tymczasem rozstawia się drużyny do **biegu 4 × 100 m starszych.** Bieg rozegrany zostaje w dwu seriach. W pierwszej wygrywa łatwo gimn. Batorego 51,3 przed g. Władysława IV — 51,5. Gimn. Reya za przekroczenie linii zmiany zostaje zdyskwalifikowane. Drugi przedbieg odbywał się wśród kolosalnego zainteresowania obecnych. Na sąsiednich torach szły sztafety obu rywalizujących szkół. Do trzeciej zmiany prowadzi Giż. różnicą 2 m — czwarty ten „najlepszy" (Pozdiejew) zawodzi, zmienia źle, biegnie słabo i ostatecznie przychodzi na drugim miejscu. Przyszłość szła brawurowo, uczniowie dali z siebie maksimum wysiłku, toteż wygrana ich jest zupełnie zasłużona. Czas — 50, Giż. — 50,5, 3) Reytan — 51,4. Po tym biegu w punktacji prowadzi znów Przyszłość — 51½, Giż. — 51, Wład. IV — 42 pkt.

Pozostaje **skok wzwyż młodszych.** Z g. Giżyckiego skacze tylko 2 zawodników (2 poszli sobie do domów, — coś z tym trzeba zrobić), a zatem g. Przyszłość wygrało zawody już z góry. Publiczność rozchodzi się do domów. A szkoda. Bo właśnie skok wzwyż młodszych był jedyną rewelacją zawodów. Oto młodziutki Xiężopolski z g. Wład. IV osiągnął doskonały wynik — 170! w pięknym stylu. Ma przyszłość przed sobą. A Karpowicz z g. Reytana uzyskał 165, Zembrzuski (Wł. IV) 160, Olszewski (Zgr. K.), Nowak i Gójski z g. Kostki — po 155. Wyniki piękne.

Zespołowo: 1) g. Wład. IV — 600, 2) i 3) g. Reytana i St. Kostki — 595, 4) g. Przyszłość — 560, 5) Reya — 555, 6) g. Batorego — 545 i 7) g. Giżyckiego — 260 cm (!).

Speaker ogłasza: **mistrzem szkolnym warszawskim na rok 1937/38 w lekkiej atletyce zostaje zwycięzca IV-ych zawodów drużynowych gimn. Przyszłość.** Drugie miejsce zajmuje g. Giżyckiego, na trzecim utrzymuje się podobnie jak w roku zeszłym g. im. Władysława IV. Dalsze miejsca zajmują: g. Batorego (4), g. Reya (5), g. Reytana (6). Zawody skończone.

(Z. O.)

Zwyczajem, który przechodzi już w tradycję, w sobotę 28 maja 1938 roku odbyły się IV zawody lekkoatletyczne, między szkołami zawodowymi: Państwową Szkołą Chemiczno-Przemysłową, Państwowym Liceum Budowlanym, Państwowym Liceum Drogowym i Państwowym Liceum Mierniczym. Wszystkie te szkoły mieszczą się w Warszawie w olbrzymim wspólnym bloku gmachów z wejściem od ul. Hożej 88 i Wspólnej 81. Zawody odbyły się na wspólnym podwórzu — ongiś, dziś, dzięki pracy uczniów, wcale dobrym boisku.

Do każdej konkurencji zgłoszono dwu zawodników z każdej szkoły. Klasyfikowano 6 kolejno zajętych miejsc. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki:

Bieg 60 m. I. Maliszewski P. L. D. — w czasie 7,5 sek., II. Żelasko P. Sz. Ch.-P.— w czasie 7,6 sek., III. Krupkowski P. L. M. — w czasie 7,6 sek.

Rzut kulą. I. Grocholski P. Sz. Ch.-P. rzutem 12,83 m, II. Maliszewski P. L. D. rzutem 12,31 m, III. Matros P. Szk. Ch.-P. rzutem 12,28 m.

Rzut dyskiem. I. Linserling P. L. B. rzutem 32,47 m, II. Sęk P. L. M. rzutem 31,01 m, III. Gajewski P. L. B. rzutem 29,08 m.

Bieg 800 m. I. Lenart P. L. B. — w czasie 2.10,2, II. Pietrusiński P. L. D. — w czasie 2.17,5, III. Kozłowski P. L. B. — w czasie 2.25,5.

Skok wzwyż. I. Narkiewicz P. L. D. skokiem 1,53 m, II. Götze P. L. B. skokiem 1,47 m, III. Mosiński P. Sz. Ch.-P. skokiem 1,47 m.

Skok w dal. I. Krupkowski P. L. M. skokiem 5,86 m, II. Gajewski P. L. D. skokiem 5,85 m, III. Mosiński P. Sz. Ch.-P. skokiem 5,47 m.

Bieg 200 m. I. Goljan P. Sz. Ch.-P. — w czasie 26,3 sek., II. Lenart P. L. B. — w czasie 26,6 sek., III. Żelasko P. Sz. Ch.-P. — w czasie 27,7 sek.

Bieg rozstawny 4×200. I miejsce zajęła drużyna P. L. B. w składzie Malecki, Wiśniewski, Kozłowski, Lenart, uzyskując czas 1:52,6 sek. II miejsce drużyna P. L. D. — w czasie 1:54,3 sek. III miejsce drużyna P. Sz. Ch.-P. — w czasie 1:55,2 sek.

W ogólnej punktacji: I miejsce zajęło P. L. B. uzyskując 56,5 punkta, II miejsce zajęło P. L. D. uzyskując 49,5 punkta, III miejsce zajęła P. Sz. Ch.-P. uzyskując 38,5 punkta, IV miejsce zajęło P. L. M. uzyskując 21,5 punkta.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. prof. Kałuży. Sędziowali uczniowie.

Fr. Bogacki.

KANDYDACI DO C. I. W. F-u UWAGA!

W bież. roku szkolnym termin składania podań do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dla nowowstępujących został przedłużony do dn. 12 bm. Po przejściu na trzyletni okres nauczania, absolwenci trzyletnich studiów w C. I. W. F. im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uzyskali w służbie państwowej uprawnienia urzędników I-szej kategorii (Dziennik Ustaw R. P. Nr 57 z dn. 29 lipca 1937 r.).

Podania należy składać na adres Warszawa 32 Marymoncka 90 C. I. W. F.

C. I. W. F. ZAPRASZA!

Z okazji zakończenia roku 1937/38 i opuszczenia murów uczelni przez pierwszych absolwentów trzyletnich studiów, odbędzie się w dn. 11 bm. o godz. 17-ej w Instytucie na Bielanach pokaz ćwiczeń terenowych, gimnastycznych i tańców narodowych o następującym programie:

Godz. 17.00—17.30 — ćwiczenia terenowe ośr. ćwiczeń teren.

Godz. 17.40—18.00 — gimnastyka oddziału żeńskiego. Boisko I.

Godz. 18.00—18.30 — gimnastyka oddziału męskiego. Boisko I.

Godz. 18.30—18.45 — zabawy dzieci szkoły powszechnej Nr 21, p. Szalewska i instr. Jesionka.

Godz. 18.45—19.15 — fragmenty tańców narodowych w układzie lekcyjnym, roczn. żeńskie i męskie.

Godz. 19.20 — defilada słuchaczek (czów) i zakończenie pokazu.

W wykonaniu słuchaczek (czów) Instytutu.

Wstęp dla publiczności bezpłatny. Dojazd do Instytutu tramwajami 15 i 17.

ELIMINACJE WE FRANCJI PRZED MECZEM W WARSZAWIE.

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały eliminacyjne zawody lekkoatletów francuskich przed meczem Polska — Francja, który odbędzie się wkrótce w Warszawie.

Wyniki notujemy:

100 m — 1) Valmy 11,2, 2) Dessus; **400 m** — 1) Bertolino i Cerutti po 50 sek.; **800 m** — 1) Goix 1:55,6, 2) Soustre, Faure i Marine po 1:56; **1500 m** — 1) Leichtnam 3:59,5, 2) Rochard 4:01; **3000 m z przeszkodami** — 1) Cuzol 9.40, 2) Rerolle 9:42,5; 5000 m — Ghazi i Lolanne po 15:13,4.

Kula — Noel 14,38, 2) Drecqy 14,19. **Dysk** — Noel 44,76, 2) Winter 43,92. **Skok w dal** — 1) Mersch 708, 2) Hein 686. **Skok wzwyż** — 1) Moiroud 185, trzej inni — po 180 cm. **Tyczka** — 1) Ramadier 4 m, 2) Wintousky 380 cm.

Zaraz po zawodach ustalony został skład reprezentacji:

100 m — Dessus i Joudin; 200 m — Stoltz i Cerutti; 400 m — Bertolino i Joye; 800 i 1.500 m — Goix i Leichtnam; 5.000 — Lalanne i El Ghasi; 10.000 m — Witiou i Rerolle.

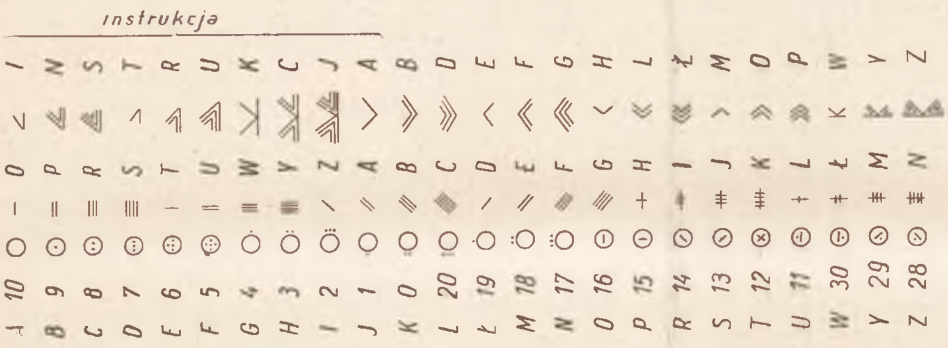
110 m płotki — Bernard i Makowsky; 400 m płotki — Joye i Andre; 3.000 m z przeszkodami — Cuzol i Tinard.

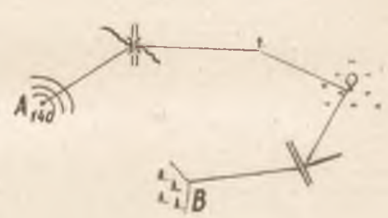
W dal — Jean-Blanc i Boudry; wzwyż — Noiroud i Puyfourcat; tyczka — Ramadier i Wintousky.

Kula — Noel i Drecqy; dysk — Noel i Winter; oszczep — Mouroy i Andre; trójskok — Moiroud i Jean-Blanc.

Młot — Wirtz i Saint-pas; 4 × 100 m — Cerutti, Dessus, Jean-Blanc i Stoltz; 4×400 m — Bertolino, Faure, Goix i Skawinsky.

CO OZNACZAJĄ TE RYSUNKI, ZAMIESZCZONE PONIŻEJ?





To jedne z licznych ilustracji nowego wydania książki *magistra Jana Jasińskiego p. t. Gry i ćwiczenia terenowe.* Ten doskonały podręcznik harców terenowych, przeznaczony dla organizacyj młodzieży, hufców przysposobienia wojskowego, oraz szkół powszechnych i średnich — może się przydać każdemu uczniowi i uczennicy, wyjeżdżającym na lato, jako olbrzymi zbiór ciekawych, przeróżnych gier zespołowych, z którego można „pełną garścią" czerpać gotowe pomysły do organizowania wspólnych zabaw, urozmaicających pobyt na wsi.

Gry i ćwiczenia podane przez autora, wielkiego praktyka w tych sprawach, uszeregowane według trudności zarówno zorganizowania jak i możliwości wykonania, poprzedzone są wskazówkami ogólnymi natury technicznej i metodycznej oraz rozważaniami nad istotą i korzyściami płynącymi z uprawiania gier terenowych.

Wydanie drugie, poprawione i rozszerzone, starannie wydane przez Księgarnię Św. Wojciecha w Poznaniu, obejmuje 300 stron druku. Cena 4 zł.

PROSIMY

wszystkich naszych czytelników i sympatyków, ażeby, o ile znajdą chwilkę czasu wolnego teraz, albo w czasie wakacji, „skrobnęli" do nas swoje uwagi na temat „Sportu Szkolnego".

Chcemy okres wakacji poświęcić na zreorganizowanie aparatu redakcyjnego i przygotować się jak najlepiej do ciężkiej pracy, jaka nas wszystkich czeka w pierwszych chwilach wydawania „Sportu Szkolnego" w innym formacie i w zmienionej szacie zewnętrznej.

Dlatego też za wszelkie szczere i życzliwe uwagi na tematy powyższe będziemy Wam wszystkim szczerze wdzięczni i już z góry za nie dziękujemy!

Redakcja.

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, ul. Myśliwiecka 3

Oddział miejski: Pl. J. Piłsudskiego 1 tel. 2-00-55.

Wydział ogłoszeń: Myśliwiecka 3. Tel. 8-63-66.

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł.

Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119 — Konto P. K. O. 13.693

Ogłoszenia: przed tekstem 1/1 300 zł, 1/2 150 zł, 1/4 80 zł, 1/8 50 zł. Za tekstem 1/1 250 zł, 1/2 130 zł, 1/4 75 zł, 1/8 40 zł.

REDAKTOR: LECH GÓRSKI — WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

Redaktor przyjmuje w czwartki od 18—20

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.